Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III. II

Rok XIV. Kraków, środa 10 czerwca 1931 Nr. 154

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136 80
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględniane.
Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

## W Chequers nie zapadły żadne decyzje

### ani w sprawach gospodarczych, ani rozbrojeniowych

### Rząd amerykański rozwiać ma nadzieje Niemiec co do rewizji długów wojennych

Londyn 8. 6. PAT. O rozmowach w Chequers dowiadujemy się z dobrze poinformowanych źródeł, że żadna decyzja w sprawie reparacyj lub jakiejkolwiek akcji w celu zwalczania kryzysu gospodarczego nie została powzięta. Zresztą ani ze strony niemieckiej, ani brytyjskiej żadne konkretne wnioski w tej mierze nie były wysuwane. Goście niemieccy —jak się dowiadujemy — nie mieli okazji wyrażenia swej chęci uzyskania jakiejkowiek pomocy finansowej z zagranicy, bądź to w formie moratorjum bądź też w formie pożyczki, lub innej. Brüning i Curtius skorzystali natomiast z okazji, aby dać MacDonaldowi i Hendersonowi pełny obraz zarówno gospodarczej jak i politycznej sytuacji Niemiec. W sprawie reparacyj goście niemieccy nie wyjaśnili, jaki plan rząd niemiecki pragnie podjąć, zaś z prowadzonych rozmów nie wynikła żadna aluzja, którąby mogła mieć wpływ na ewentualną decyzję w tej mierze ze strony gabinetu Rzeszy. Goście niemieccy mieli dać wyraz swemu przekonaniu, że obecna sytuacja Niemiec jest nie do utrzymania. Na rozmowy w Chequers wpłynęła ujemna odezwa, ogłoszona przed trzema dniami i zawierająca zarządzenia wyjątkowe.

W najbliższych dniach spodziewane jest oświadczenie rządu amerykańskiego, które będzie pewnego rodzaju odpowiedzią na odezwę berlińską, a które zdaniem kół poinformowanych uchyli wszelkie nadzieje Niemiec na to, aby Ameryka zgodzić się mogła na jakąkolwiek rewizję długów wojennych, a bez tego nie może być oczywiście mowy o rewizji planu Younga. W związku z tem ze strony Hendersona w toku rozmów w Chequers miała być stale podkreślana zasada, że jedynym skutecznym sposobem zwalczania kryzysu jest współpraca międzynarodowa w ramach Ligi Narodów. Rozmowy, prowadzone w Chequers, posiadają charakter wybitnie gospodarczy, na co wskazuje również wciągnięcie do tych rozmów dyrektora Banku Angielskiego p. Normana oraz rzeczoznawcy ministerstwa skarbu Leith Rossa. Zagadnienia rozbrojeniowe nie były w toku rozmów poruszone. Co do ewentualnej rewizyty brytyjskiej w Berlinie, to została ona jakoby zasadniczo przyrzeczona, ale ani daty, ani formy tej wizyty nie przesądzono.

* * *

Londyn 8. 6. PAT. Przyjmując w dniu przyjazdu do Londynu w piątek wieczorem prasę całego świata niemiecki minister spraw zagranicznych Curtius zapowiedział, że prasę tę przyjmie ponownie w niedzielę o godz. 7'30 wieczorem, aby podzielić się z nią wrażeniami na tle rozmów w Chequers. Wbrew temu przyrzeczeniu zapowiedziana przez min. Curtiusa konferencja prasowa nie doszła do skutku, a to wobec zastrzeżeń wyrażonych przez gospodarzy. Rząd brytyjski nie życzył sobie, aby Curtius skorzystał ze sposobności udzielania informacyj idących może dalej, aniżeli rząd brytyjski tego sobie życzył. W swoich usiłowaniach jaknajskromniejszego akcentowania wizyty w Chequers rząd brytyjski osiągnął od gości niemieckich zgodę na ograniczenie informacyj dla prasy do wspólnego komunikatu, który dziennikarze niemieccy otrzymali w ambasadzie niemieckiej, zaś dziennikarze brytyjscy i korespondenci obcy w Foreign Office.

### Głosy prasy angielskiej

Londyn. 8. 6. (L) Komentując spotkanie ministrów angielskich z niemieckimi w Chequers, prasa angielska dochodzi do przekonania, że konferencja nie dała żadnego pozytywnego wyniku „Daily Telegraph" zauważa że komunikat oficjalny w tej sprawie nie zawiera żadnych danych i podkreśla, że niema w nim wzmianki o reparacjach ani o rozbrojeniu. Mimo oficjalnej tajemniczości dziennik sądzi, iż nie uczyniono żadnego kroku konkretnego, uważa jednak za prawdopodobne, że oba rządy będą się starały wysondować opinję w Paryżu i Waszyngtonie, jak zapatrują się tamtejsze sfery miarodajne na sprawę ewentualnych ulg dla Niemiec. „Daily Herald" bardzo ostrożnie ocenia spotkanie w Chequers, sądzi jednak, że cel wizyty niemieckiej został osiągnięty. Poruszono sprawę, która siłą ciężkości potoczy się dalej sama. „Daily Express" analizuje sytuację z punktu polityki amerykańskiej i oświadcza, że inicjatywa leży obecnie po stronie Stanów Zjednoczonych, aby świat uwolnić od przekleństwa długów wojennych. Podobne stanowisko zajmuje „Financial Times" i zapytuje, czy Ameryka długo jeszcze będzie się wahała ze zmianą zapatrywania na kwestje zdolne do wywołania nieszczęścia.

## Opinja francuska zaniepokojona

### „Niemcy postawią wniosek o rewizję planu Younga"

Paryż. 8. 6. (B) Prasa francuska jednogłośnie wyraża zdumienie, że komunikat oficjalny w sprawie konferencji w Chequers nie zawiera ani jednej wzmianki o kwestji rozbrojenia. Prasa sądzi że sprawa ta musiała być poruszana. Pertinax w „Echo de Paris" zauważa, że byłoby nierozsądnem twierdzenie, iż konferencja w Chequers nie przyniosła żadnego wyniku. Wynikiem jej będzie niewątpliwe to, że w w przyszłości postawią Niemcy wniosek o rewizję planu Younga. Silna propaganda niemiecka w Anglji zrobiła swoje. Nie można zresztą wierzyć, aby rozmowa w Chequers dotyczyła tylko spraw gospodarczych. Sauerwein w „Matinie" pisze iż nie podziela zdania, jakoby rozmowy w Chequers nie dały żadnego wyniku. Mimo wstrzemięźliwości, jaką Anglji nakazuje jej stanowisko, do rozmów zawezwano rzeczoznawców, co każe się domyślać, a w Niemczech budzi nadzieje, że konferencja poświęcona była kwestji reparacyjnej i długów wojennych. Gdyby się Francja zdecydowała na pewne ulgi dla Niemiec parlament i opinja publiczna Francji musiałyby mieć prawo żądania daleko idących gwarancyj. Oprócz tego należałoby zbadać sytuację i dowiedzieć się, w jaki sposób wyzyskały Niemcy przyznane im ulgi.

### Przeciw rewizji odszkodowań

Paryż. 8. 6. PAT. „Le Temps", omawiając odezwę rządu Rzeszy, wyraża przekonanie, że posunięcie to było już dawno obmyślone - że rozmyślnie połączone zostało z wyjazdem Brüninga i Curtiusa do Anglji. Dziennik wątpi ażeby położenie Niemiec było tak ciężkie jak przedstawia je odezwa. Gazeta przytacza, że niektóre pozycje budżetu niemieckiego możnaby sprowadzić do skromniejszych rozmiarów. Odezwa ma znaczenie agitacyjne. Nie bez przyczyny prasa niemiecka nazywa dzień jej ogłoszenia datą historyczną i zaznacza, że jest to pierwszy krok do rewizji odszkodowań. Pismo powątpiewa, czy znajdzie się mocarstwo, które wzięłoby na siebie inicjatywę podjęcia rewizji. Gdyby nawet wbrew wszelkim oczekiwaniom podjęto podobną próbę — pisze w zakończeniu autor artykułu — to jakąż gwarancję mogą dać Niemcy, że tym razem dopełnią do końca swoje zobowiązania.

### Także amerykański minister skarbu przybędzie do Europy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 8. 6. (L) Dzienniki angielskie donoszą z Waszyngtonu, że równocześnie z sekretarzem stanu Stimsonem wyjedzie w podróż nieoficjalną do Europy także amerykański kanclerz skarbu Mellon. W związku z tem „Daily Herald" pisze, że obaj amerykańscy ministrowie skorzystają zapewne z okazji pobytu w Europie i zaznajomią się kwestją reparacyjną i długów wojennych. Dziennik zauważa, że rozmowy ich na ten temat nie będą posiadały form obowiązujących, jednak nie pozostaną bez wpływu na stanowisko rządu amerykańskiego.

### Ludowcy niemieccy przeciw zarządzeniom oszczędnościowym

Berlin 8. 6. PAT. Poseł Dingeldei, przywódca niemieckiej partji ludowej, wygłosił na kongresie stronnictwa w Trewirze mowę, w której ostro zaatakował nowe zarządzenia doraźne rządu Rzeszy. Kongres uchwalił rezolucję, wzywającą frakcję parlamentarną stronnictwa ludowego do głosowania przeciw tym zarządzeniom.

# Palestyna przed Komisją Mandatową

**(Od naszego korespondenta genewskiego)**

Genewa, 6 czerwca

Minął już rok od czasu, kiedy Stała Komisja Mandatowa Ligi Narodów wypowiedziała swój werdykt — jasny, szczery i zawierający bardzo konstruktywne zalecenia — o polityce rządu brytyjskiego w Palestynie. Komisja stwierdziła w swojem sprawozdaniu z jej nad zwyczajnej, w Palestynie w całości poświęconej sesji — wbrew wszystkim hipokryzyjnym twierdzeniom Komisji Shawa — że uprawiana dotychczas polityka rządu brytyjskiego nie od powiada duchowi mandatu, że krwawe rozruchy antyżydowskie, jakie miały miejsce w Palestynie w lecie 1929 roku, były w wielkiej mierze owocem tej polityki oraz niedbałości administracji lokalnej, i że skargi Żydów na ten stan rzeczy były w dziewięćdziesięciu procentach uzasadnione. Znacznie ważniejsze jednak niż krytyczna część sprawozdania, były zawarte w nim wskazówki co do właściwej konstruktywnej polityki władzy mandatowej na przyszłość oraz interpretacja sensu i celu mandatu. To sprawozdanie — którego szczegóły tkwią nam wszystkim jeszcze dokładnie w pamięci— było nietylko nader ważnym przyczynkiem do historji mandatu palestyńskiego, ale bezsprzecznie jednym z najciekawszych i prawdziwym duchem Ligi Narodów najbardziej przepojonych dokumentów tejże instytucji międzynarodowej. Nie będziemy tu rekapitulowali wszystkich wydarzeń, jakie nastąpiły po jego ogłoszeniu. Przypomnimy jeno, że, po pierwszej eksplozji gniewu i świętoszkowatego oburzenia, rząd brytyjski raport Komisji Mandatowej przyjął i — przyrzekł się do jego zaleceń zastosować. O tem, jak się z tego przyrzeczenia wywiązał, świadczyły najsamprzód — sprawozdanie Sir John Hope Simpsona i Biała Księga z października 1930 roku... W obu tych dokumentach szukali i znaleźli obrażeni angielscy urzędnicy kolonjalni swój odwet za „afront", jaki — zdaniem ich — zgotowali im Żydzi na forum międzynarodowem. Nie przysłużyli się tem — co nie było zresztą zupełnie ich zamiarem — rządowi Labour Party: Sprawozdanie Simpsona i Biała Księga natrafiły na żywiołowy protest nietylko Żydów całego świata, ale wogóle całej uczciwie myślącej opinji publicznej w Anglji i zagranicą. List MacDonalda do Dra Weizmanna, ogłoszony przez rząd, którego starczy minister kolonij daje się systematycznie i notorycznie wodzić za nos przez swoich urzędników, „przeinterpretował" Białą Księgę tak, że białe przestało być białem, a czarne czarnem... List Mac Donalda był niezawodnie, jeżeli chodzi o samą jego treść, uczciwą i zadawalającą naprawą wyrządzonej Żydom krzywdy moralnej i zdecydowanym nawrotem z wytyczonej Białą Księgą z 1930 roku drogi pogwałcenia postanowień mandatu. W skutkach swoich pozostał on jednak niestety dotychczas lityko satysfakcją moralną, nie zmieniającą w niczem starych praktyk administracji palestyńskiej.

Ta polityka władzy mandatowej jest główną przyczyną depresji, jakiej doznał wysiłek Żydów w Palestynie. Paraliżuje ona już od dawna, w szczególnie groźnej mierze, od dwóch lat nietylko rozwój Żydowskiej Siedziby Narodowej, ale rozwój Palestyny i dobrobytu wszystkich jej mieszkańców. Są to rezultaty sprzeczne zarówno z duchem i literą mandatu palestyńskiego, jak i z postanowieniami jego ustawy ramowej tj. art. 22 Paktu Ligi Narodów, która mówi z naciskiem o „świętej misji zagwarantowania rozwoju i dobrobytu tych krajów".

Komisja Mandatowa Ligi Narodów, której sesja wiosenna rozpoczyna się dnia 9 bm. i która zajmie się m. i. zbadaniem rocznego sprawozdania administracji palestyńskiej, będzie musiała raz jeszcze wypowiedzieć wyraźnie swoją opinję o polityce rządu brytyjskiego w Palestynie. Sprawozdanie roczne administracji palestyńskiej otrzymali członkowie Komisji kilka dni temu. Debata nad Palestyną w łonie Komisji zacznie się zapewne dopiero 15 bm. i w tym też dniu nastąpi opublikowanie rocznego sprawozdania. O ile nam wiadomo, nie zawiera ono, prócz zwyczajnego materjału informacyjnego o różnych gałęziach pracy administracji palestyńskiej w ostatnim okresie rocznym, żadnych specjalnych rozdziałów o przyszłej polityce rządu i o zapowiedzianym w Białej Księdze i w liście MacDonalda planie kolonizacyjnym. Należy zatem przypuścić, że sprawy te—jak i też wyniki ostatnich oficjalnych i półoficjalnych rozmów władzy mandatowej z przedstawicielami Agencji Żydowskiej i Arabów — wyłuszczone zostaną w ustnej deklaracji Dra Shielsa, podsekretarza stanu w ministerstwie kolonij, który i tym razem będzie reprezentował władzę mandatową. Wraz z nim przybywa do Genewy nowy Generalny Sekretarz rządu palestyńskiego, p. M. A. Young.

Egzekutywa Agencji Żydowskiej przedłożyła Komisji Mandatowej, za pośrednictwem rządu brytyjskiego, znaczną ilość dokumentów, które tworzą załącznik do listu Dra Weizmanna. Przedewszystkiem regularne, roczne sprawozdanie o „Rozwoju Żydowskiej Siedziby Narodowej w roku 1930", które podaje bogaty materjał informacyjny i statystyczny ze wszystkich dziedzin działalności Agencji Żydowskiej w Palestynie. Załączony doń list Dra Weizmanna zawiera w pierwszej linji protest przeciwko sprawozdaniu Sir John Hope Simpsona i przedstawia Komisji, w tym związku, dwa memorjały. Pierwszy obejmuje znany już publiczności żydowskiej materjał, który przedłożyła Agencja Żydowska Simpsonowi w chwili jego przyjazdu do Palestyny, drugi — wydany dopiero z końcem maja — nosi tytuł „Podstawy statystyczne sprawozdania Sir John Hope Simpsona" i polemizuje w sposób nader trafny i przekonywujący z konkluzjami sprawozdania Simpsona, opartemi na powierzchownie zbadanych albo wręcz fałszywie interpretowanych danych statystycznych. Wszystkie błędy, sprzeczności i nieumyślne czy też umyślne złośliwości sprawozdania Simpsona znajdują tu należytą i energiczną odprawę. Nie tu miejsce na choćby powierzchowną analizę tego dla Komisji Mandatowej niezwykle pouczającego dokumentu. Zacytujemy tylko jego ostatni, wszystkim chyba sjonistom z duszy wypowiedziany ustęp:

> „27 lipca opuścił Sir John Hope Simpson Palestynę i udał się do Aten, gdzie napisał swoje sprawozdanie; słowo wstępne do jego sprawozdania datowane jest z 22 sierpnia. Zużył więc najwyżej trzy tygodnie na to, by przejrzeć zebrany przez siebie materjał i by napisał sprawozdanie w objętości 185 stron druku.
>
> Oceniając jego sprawozdanie, trzeba oczywiście fakt ten uwzględnić. Ale Sir John Hope Simpson wydał wyrok o dziele, o marzeniach i ostatnich nadziejach głęboko cierpiącego narodu. Czyniąc to, nie miał prawa się tak spieszyć, ani też żadnych innych do takiego pośpiechu się dać nakłonić. Brak czasu nie może usprawiedliwić żadnego sędziego. Sir John Hope Simpson postąpił niesprawiedliwie wobec powierzonego mu zadania, wobec naszego dzieła i wobec narodu, który pomny jego dawniejszych zasług, przyjął go z należytem zaufaniem i szacunkiem. Postąpił również niesprawiedliwie wobec siebie samego".

W dalszym ciągu swojego listu tłumaczy Prezydent Agencji Żydowskiej przyczyny, jakie skłoniły go do dymisji i do zwołania Kongresu Sjonistycznego. Jako odpowiedź na Białą Księgę przesyła Komisji opublikowany w listopadzie ub. r. memorjał Leonarda Steina. Wspominając wkońcu o rokowaniach rządu brytyjskiego z przedstawicielami Agencji Żydowskiej, wskazuje Dr. Weizmann na skierowany do niego list MacDonalda z dnia 13 lutego 1931. Słowa końcowe pisma Dra Weizmanna do Komisji Mandatowej brzmią następująco: „XVII. Kongres Sjonistyczny zwołany został na 30 czerwca 1931 r., a druga sesja Rady Agencji Żydowskiej na 15 lipca. Złożę tam sprawozdanie o sytuacji politycznej wytworzonej po ogłoszeniu listu premjera angielskiego. Ostateczne decyzje powezmą te dwa organizmy".

List ten wysłany został — jak donieśliśmy o tem już uprzednio — 30 kwietnia i nie uwzględnia dlatego sytuacji wytworzonej przez drugą część rokowań z rządem.

Oprócz wyż wyliczonych dokumentów, otrzymuje Komisja bardzo obszerny memorjał palestyńskiego Waad Leumi. Pierwsza część tego bardzo dobrze i przejrzyście zredagowanego memorjału stanowi oskarżenie przeciwko polityce i działalności administracji palestyńskiej w okresie ostatniego roku i wylicza jeden po drugim wszystkie fakty, wykazujące, jak dalece administracja ta ignoruje i gwałci najistotniejsze prawa i potrzeby Żydów palestyńskich. Druga część zawiera wszechstronną krytyczną ocenę sprawozdania Simpsona, czerpaną ze znanej książki Dra Granowsky'ego pt. „Land and Jewish Reconstruction in Palestine"

Krążą pogłoski, że związek sjonistów-rewizjonistów zamierza przedłożyć Komisji Mandatowej odrębny memorjał. Faktem w każdym razie jest, że przywódca rewizjonistów Wł. Żabotyński, przybywa 8 bm. do Genewy celem urządzenia konferencji prasowej, na którą zaprosił wszystkich w Genewie przebywających przedstawicieli prasy światowej. Zamierza on prócz tego odwiedzić indywidualnie wszystkich członków Komisji Mandatowej i prosić ich o wysłuchanie go.

Wkońcu winniśmy jeszcze zaznaczyć, że zapowiedziany przez prasę memorjał Egzekutywy Arabskiej dla Komisji Mandatowej do Genewy jeszcze nie nadszedł.

M. K-y.

* * *

Genewa 8. 6. ŻAT. Opracowany w swoim czasie przez Leonarda Steina memorjał Agencji Żydowskiej w odpowiedzi na Białą Księgę lorda Passfielda z października 1930 został oficjalnie przedstawiony generalnemu sekretarjatowi Ligi Narodów, celem przedstawienia komisji mandatowej, której sesja rozpocznie się w dniu jutrzejszym.



# Orzeczenie komisji międzynarodowej
## w sprawie Sciany Płaczu

Lodyn. 8. 6. ŻAT. Dziś rano zostało ogłoszone równocześnie w Londynie i Jerozolimie sprawozdanie międzynarodowej komisji Ligi Narodów dla spraw Sciany Płaczu. Sprawozdanie komisji zostało ogłoszone jako niebieska księga, objętości 75 stron Wnioski i zalecenia komisji są następujące: **Uznaje się muzułmańskie prawo własności określone w zaleceniach. W święta żydowskie zezwala się Żydom sprowadzać przed Sciane Płaczu Arkę Przymierza oraz rodały, nie zezwala się natomiast na odprawianie obrząd ku szofar. Podczas trwania nabożeństwa żydowskiego nie zezwala się muzułmanom na odprawianie ceremonji, której towarzyszy muzyka na instrumentach dętych. Wszelkie remonty na dziedzińcu Sciany Płaczu mają być wykonywane z funduszów muzułmańskich. Gdyby Muzułmanie wymaganych remontów nie przeprowadzili winne one być wykonane przez rząd palestyński. Zabrania się muzułmanom dokonywać na obszarze meczetu Al Aram jakichkolwiek zmian, któreby Żydom utrudniały dostęp na dziedziniec Sciany Płaczu. Pozostaje w mocy wydany w swoim czasie przez władze rządowe w Jerozolimie zakaz umieszczania przez Żydów na dziedzińcu Sciany Płaczu, krzeseł, ławek i wszelkiego rodzaju parawanów.**

Sprawozdanie komisji dla Sciany Płaczu i jej zalecenia zostały przesłane generalnemu sekretarjatowi Ligi Narodów do zatwierdzenia przez Radę Ligi.

# Rząd przystępuje do reformy podatku obrotowego

## Będzie on stopniowo obniżany — do 1 proc.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 6. (Sin) W dniu dzisiejszym odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja wiceministra Starzyńskiego z posłem Hołyńskim, przewodniczącym sekcji podatkowej klubu BB, która wyłoniła się na zebraniu grupy gospodarczej klubu w dniu 2 bm. W konferencji tej wziął również udział wicedyrektor departamentu podatkowego w Min. Skarbu Michalski. Ustalono kolejność podejmowanych prac, przyczem na **pierwszy plan wysunięto** sprawę reformy podatku obrotowego. **Dyskusja odbędzie się kolejno nad sprawą nowelizacji ustawy weglowej podatku gruntowego, podatku komunalnego, podatku dochodowego, a wreszcie sprawą ordynacji podatkowej.** Zagadnienie podatku od nieruchomości i lokali potraktowane będą osobno w związku ze sprawą budownictwa mieszkaniowego.

W najbliższych dniach sekcja podatkowa klubu BB rozpocznie prace nad zmianą ustawy o podatku obrotowym, przyczem jak się dowiadujemy, **reforma ta ma iść w kierunku stopniowej zniżki podatku obrotowego w ten sposób, aby nie zachwiać równowagi budżetowej państwa, a podatek obrotowy w rezultacie zniżyć do 1 proc.** W ten sposób wedle brzmienia komunikatu klubu BB — **reforma podatkowa weszła w stadjum realnych prac.**

*Zaznaczyć należy, że rząd w ciągu dyskusji budżetowej nie przedstawił żadnych projektów w sprawie reformy podatkowej, a raczej przeciwstawił się tym projektom, które mogą być dopiero aktualne najwcześniej na rok przyszły 1932 33.*

# Urzędnicy Sądu Najwyższego aresztowani pod zarzutem komunizmu

**Fałszywa pogłoska o aresztowaniu kilku wybitnych adwokatów warszawskich**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 8. 6. (Sin) W niektórych pismach ukazała się alarmująca wiadomość o wielkich aresztowaniach w Warszawie, a w szczególności **pogłoska o aresztowaniu czterech znanych adwokatów. Wiadomość ta okazała się nieprawdziwa.** Policja polityczna dokonała jedynie aresztowań w sądownictwie pod zarzutem udziału w akcji komunistycznej. **Aresztowano bibljotekarkę Sądu Najwyższego Szrotówne, dalej zatrudnionego w Sądzie Najwyższym Szrota, oraz aplikantkę sądową Goldówne.** Pozatem aresztowany został cały szereg osób. Dziś rano do prezesa Sądu Najwyższego zgłosił się prokurator sądu okręgowego w asyście funkcjonarjuszy policji politycznej i prosił o pozwolenie na rewizję w biurkach aresztowanych urzędników. Pozwolenie to otrzymał, poczem dokonano rewizji, zabierając z biurek aresztowanych wszystkie papiery do przejrzenia.

—

## Audjencje u Prezydenta Rzplitej

Warszawa 8. 6. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyjął w dniu dzisiejszym p. ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego, a następnie b. kierownika ministerstwa skarbu p. Matuszewskiego.

## Pogrzeb śp. wicemarszałka Dąbskiego

Warszawa 8. 6. PAT. Dzisiaj o godz. 11'30 odbyło się w kościele św. Aleksandra uroczyste nabożeństwo za spokój duszy śp. Jana Dąbskiego, wicemarszałka Sejmu. Na nabożeństwie tem obecna była rodzina Zmarłego, liczni posłowie i senatorowie z urzędującym wicemarszałkiem Sejmu p. Carem, dziennikarze oraz przyjaciele i koledzy Zmarłego. P. wicemarszałek Car złożył w imieniu p. marszałka Sejmu wieniec na trumnie śp. Jana Dąbskiego.

Warszawa 8. 6. (Sin) Dziś o godz. 4'30 popołudniu odbył się na cmentarzu powązkowskim pogrzeb wicemarszałka Dąbskiego. W pogrzebie wzięli udział wszyscy członkowie Stronnictwa Ludowego, marszałek Sejmu, wicemarszałkowie Car i Polakiewicz, cały szereg b. urzędników oraz b. uczestników konferencji ryskiej, posłowie z PPS. i stronnictw opozycji. Zaznaczyć należy, że z przedstawicieli rządu nikt nie był reprezentowany.

Na ręce min. Zaleskiego wpłynął dziś list kondolencyjny poselstwa sowieckiego z wyrazami współczucia z powodu śmierci śp. Jana Dąbskiego, prezesa delegacji pokojowej w Rydze.

—oSo—

## Odroczone protesty wyborcze

Warszawa 8. 6. (Sin) Sąd Najwyższy postanowił na dzisiejszem posiedzeniu odroczyć sprawę rozpatrzenia protestów wyborczych z okręgu Lwów. — powiat wobec tego, że **przedstawiciel klubu BB. zgłosił pewne zastrzeżenia natury formalnej.**

—

## B. więźniowie brzescy przeglądają akta

Warszawa 8. 6. (Sin) Dziś o godz. 11 rano do gmachu sądu apelacyjnego przybyli czterej więźniowie brzescy b. posłowie: Kiernik, Bagiński, Mastek i Prager, aby przejrzeć akta śledztwa. Po zameldowaniu się u sędziego Demanta zostali oni skierowani do sali posiedzeń sądu apelacyjnego, mieszczącej się obok gabinetu sędziego Demanta i tam otrzymali do przeglądnięcia akta śledztwa. Aplikantka sądowa asystuje przy odczytywaniu tych akt, przy drzwiach znajduje się 3 policjantów pilnujących, by nikt nie wchodził.

## Gen. Sosnkowski delegatem na konferencję rozbrojeniową

Warszawa. 8. 6. (Sin) W dzisiejszym „A. B. C." ukazała się wiadomość, że generał Sosnkowski został mianowany wiceministrem spraw wojskowych i że na skutek tego odbyła się konferencja jego z marsz. Piłsudskim. Jak się dowiadujemy, **wiadomość ta jest nieprawdziwa. Gen. Sosnkowski ma zostać mianowany pierwszym delegatem Polski na światową konferencję rozbrojeniową.**

## Polsko-jugosłowiańskie porozumienie prasowe

Białogród 8. 6. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu porozumienia prasowego polsko-jugosłowiańskiego, na wniosek prezesa komitetu jugosłowiańskiego Zivansevica postanowiono przesłać depesze hołdownicze do Prezydenta Rzplitej Polskiej i króla Aleksandra. Komitet przyjął rezolucję, stwierdzającą jednomyślność poglądów na wszystkie kwestje rozpatrywane, a dotyczące zagadnień współpracy obu narodów w dziedzinie prasowej w celu urzeczywistnienia jaknajściślejszego zbliżenia.

Bruksela. 8. 6. PAT. Został uznany rekord wysokości ustanowiony przez prof. Piccarda w czasie jego ostatniego lotu balonem. **Rekord ten wynosi 15.78 m.**

## Zwycięstwo ogólnych sjonistów w zach. Małopolsce

Nadeszłe w ciągu dnia wczorajszego wyniki wyborów kongresowych w zach. Małopolsce i Śląsku z 29 miejscowości na ogólną liczbę około 140 miejscowości przedstawiają się następująco: **ogólni sjoniści około 4500 głosów, Blok Pracującej Palestyny 1600, Mizrachi 1400 rewizjoniści 1100** Wynikami powyższemi objęte są niemal wszystkie większe miasta, a brak narazie wyników z mniejszych miejscowości.

* * *

**Główna Komisja Wyborcza w Krakowie** wzywa wszystkie Komitety lokalne wyborcze, by bezzwłocznie przesłały protokoły z wynikami wyborów na adres Mgr. Leon Salpeter Kraków, ul. Czysta L. 13.

## Wynik wyborów w b. Kongresówce

Warszawa. 8. 6. ŻAT. Wybory na Kongres w Warszawie dały następujące wyniki: Lista nr 1 Al Hamiszmar 874 głosów nr. 2. Et Liwnot 221, nr. 3. Mizrachi 913, nr. 4 rewizjoniści 1021, nr. 5 Liga dla Pracującej Palestyny 663 głosów.

W Łodzi: Al Hamiszmar 300, Et Liwnot 450 Mizrachi 466, rewizjoniści 526. Liga dla Pracującej Palestyny 668.

Wiadomym jest dotychczas wynik wyborów w 130 miejscowościach b. Kongresówki, wliczając Warszawę i Łódz. **Lista Al Hamiszmar otrzymała łącznie 5488 głosów, Et Liwnot 2480, Mizrachi 6500, rewizjoniści 13211, Liga dla Pracującej Palestyny 8525 głosów.** Obliczenia te są narazie prowizoryczne i mogą nastąpić jeszcze zmiany. Podział mandatów nastąpi pojutrze.

Sosnowiec. 8. 6. (K) Wczorajsze wyniki wyborów na Kongres są następujące: Rewizjoniści 390, Liga dla Pracującej Palestyny 281, Mizrachi 250, radykalni 28, Et Liwnot 8 głosów.

Będzin: rewizjoniści 507, Mizrachi 354, Liga dla Pracującej Palestyny 250, radykalni 53, Et Liwnot 5.

—oSo—

## Katastrofa w kopalni

Sosnowiec 8. 6. (K) Wczoraj w kopalni Mortimer nastąpił nagły gwałtowny wybuch gazów. Siłą wybuchu zapadł się szyb, w którym pracowała mała garstka górników. Przystąpiono do akcji ratunkowej. **Wydobyto zwłoki jednego górnika, zaś po 20-godzinnej akcji ratunkowej drugiego. Wydobyto również pięciu rannych górników.**

## Wygnany nuncjusz papieski

Kowno. 8. 6. PAT. Nuncjusz papieski Bartolini opuścił wraz ze swym zastępcą Faiduttim Kowno. Na wyraźne życzenie rządu litewskiego nuncjusz odbył podróż do granicy niemieckiej do Eydtkuhnen w samochodzie. Wyjazd koleją został nuncjuszowi zabroniony w obawie, aby na dworcu nie doszło do manifestacyj na rzecz nuncjusza ze strony zwolenników stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego, pozostającem w ostrej opozycji do obecnego rządu. W drodze z Kowna do Eydtkuhnen towarzyszyło nuncjuszowi kilku duchownych z kurji biskupiej w Kownie. Orszak nuncjusza był eskortowany przez automobil obsadzony policją.

—oSo—

## Dno morskie ogniskiem trzęsienia ziemi

Londyn 8. 6. (L) Centrum wczorajszego silnego, aczkolwiek nieszkodliwego, trzęsienia ziemi, jakie odczuto w Anglji i Francji północnej leżało — jak z opowiadań marynarzy wynika — na Morzu Północnem. Załoga pewnego statku brytyjskiego, który wczoraj w nocy o godz. 1'30 znajdował się w odległości 80 mil od portu angielskiego Scarborough, opowiada, **że w pewnej chwili odniosła wrażenie, iż na dnie morskim wybuchła mina. Później słyszano przeciągłe grzmoty, pochodzące z głębin morskich.** Morze było już przedtem silnie wzburzone, tak, że nie zauważono, czy obserwowane zjawiska przyczyniły się do większego wzburzenia fal.

## Z DNIA

# Dla odmiany: witrjol...

Wypadki, jakie zaszły w ubiegły czwartek w Złoczewie, — prasa żydowska nazywa je bez żadnych eufeumizmów pogromem — nastrajają do bardzo smutnych refleksyj. Okazuje się rzeczą zupełnie możliwą, aby w „spokojnym“ czasie, w nastroju odległym zdawałoby się najzupełniej od wszelkiej hecy antysemickiej, doszło do bardzo poważnych ekscesów, d ciężkiego pobicia całego szeregu niewinnych ludzi, do zdemolowania mieszkań i wytworzenia nastroju prawdziwej paniki — tylko dlatego, że „pewnym“ elementom spodobało się rozpuścić idjotyczną bajkę o sprowokowaniu przez Żydów procesji katolickiej. Wystarczyło więc, że „działacze“ miejscowego „Sokoła“ wydali hasło, a natychmiast zebrała się okoliczna ludność chłopska i urządziła całkiem regularny — pogrom. Powtarzamy jeszcze raz: W czasie, kiedy stosunki między ludnością polską a żydowską wydają się niczem niezamącone...

Należy przy ocenie wypadków złoczewskich w pierwszym rzędzie stwierdzić, że miejscowe władze nie dopisały na całej linji. Złoczew nie jest wioską, ale dość dużem miasteczkiem, liczącem około 5000 mieszkańców, posiadającem sąd grodzki, trudno więc zrozumieć, dlaczego mimo zapowiadającej się burzy posterunek policji nie skomunikował się natychmiast ze starostwem w Sieradzu i nie zażądał bezzwłocznie wzmocnionej ochrony bezpieczeństwa. Komendant policji zadowolił się uspakajaniem ludności żydowskiej, nic więcej nie czyniąc. Kiedy wieczorem doszło do ekscesów, słaby posterunek liczący kilka zaledwie osób, nie mógł sobie naturalnie dać rady z napierającym tłumem. Nic tedy dziwnego, że ekscedenci dopięli swego, że pobili i zranili mnóstwo Żydów, zniszczyli wiele mienia żydowskiego, tak, że wkońcu trzeba być jeszcze zadowolonym, że skończyło się bez ofiar życia ludzkiego... Dopiero po niewczasie komenda policji w Złoczewie zwróciła się do Sieradza i dopiero większemu oddziałowi policyjnemu z Sieradza udało się przywrócić spokój. Wypływa z tego prosta nauka, że władze bezpieczeństwa zwłaszcza po mniejszych miejscowościach powinny być instruowane w tym duchu, iż nie należy czynić żadnej różnicy między poszczególnemi warstwami ludności, jeśli idzie o utrzymanie spokoju i bezpieczeństwa. Szkoda materjalna dotyka wprawdzie tylko bezpośrednio ofiary, ale szkoda **moralna** dotyka cały ogół i odbija się w sposób bardzo dotkliwy na dobrem imieniu całego państwa.

Jak z wiadomości prasy żydowskiej wynika, inspiratorami ekscesów byli zdaje się działacze **bojkotowi**. Komuś musiało na tem zależeć, aby zadać cios żydowskiej konkurencji. Chodzi zawsze tylko o konkurencję, ale mówi się o... prowokacji. Żydzi sprowokowali procesję katolicką... Użyli do tego celu aż... witrjolu. Zasługą chuliganów złoczewskich będzie niewątpliwie wzbogacenie żydożerczego słownika o... witrjol. Dotychczas wylewali Żydzi z okien gorącą wodę, albo wyrzucali kamienie... Ekspozytura mocarstwa anonimowego w Złoczewie wpadła na pomysł znacznie bardziej szatański. Dla swoich niecnych celów użyła gryzącego i niebezpiecznego witrjolu... Witrjolem oblewał. Żydzi uczestników procesji i święte obrazy... I te idjotyczne oszczerstwa, — oszczerstwa, których głupotę zrozumieć powinno każde dziecko, — rzucają „działacze“, członkowie „Sokoła“, nauczyciele szkół powszechnych w lud, wzywając otumanionych chłopów do wojny świętej przeciw Żydom. Smutno, niewypowiedzianie smutno, że istnieją tacy „działacze“, że głupota wsi jest tak wielka, i że wszystko to może się zdarzyć w okresie największego „spokoju“. Spokój to w każdym razie bardzo podejrzany... (b)

# Szczegóły ekscesów antyżydowskich w Złoczewie

Jak już donosiliśmy, w ub. czwartek doszło w Złoczewie, w województwie łódzkiem, do ekscesów antyżydowskich na tle rzekomej profanacji procesji katolickiej przez ludność żydowską. Złoczew jest niewielkiem miasteczkiem, w którem żyje około 400 rodzin żydowskich. We czwartek popołudniu odbyła się tam procesja w związku ze świętem Bożego Ciała. **Procesja minęła w całkowitym spokoju dopiero przed wieczorem członkowie „Sokoła“ w Złoczewie rozpuścili pogłoskę, że Żydzi oblali uczestników procesji oraz obrazy niesione podczas procesji — witrjolem. Wśród ludności miejskiej, która gremjalnie wzięła udział w procesji, bajka ta nie wywarła żadnego wrażenia.** Członkowie „Sokoła“ udali się tedy do **pobliskiej wsi, wzywając ludność wiejską do zemsty na Żydach.** Rezultat antyżydowskiej agitacji ujawnił się natychmiast O godz. 7 wieczorem, a więc w kilka godzin po ukończeniu procesji, przybyły jakby na dany znak do Złoczewa duże grupy okolicznego chłopstwa. Chłopi zebrali się na rynku, a wśród nich znaleźli się członkowie złoczewskiego „Sokoła“ oraz dwaj nauczyciele miejscowej szkoły powszechnej. Jeden z nauczycieli objął nawet dowództwo nad grupą uczestników. **Chłopi rzucili się na żydowskie sklepy i kramy zaczęli wybijać szyby w mieszkaniach żydowskich, niszcząc towary i napadając na mieszkańców żydowskich.** Z okrzykiem: „bić Żydów!“ napadali chuligani na przechodniów żydowskich i bili niemiłosiernie każdego napotkanego Żyda. **Ogółem 200 osób odniosło rany, wśród nich jest wiele osób ciężko rannych.** Chuligani używali prawdopodobnie także rewolwerów, albowiem jedna kobieta, Ita Grohman została raniona kulą w rękę. Chuligani wybili szyby we wszystkich domach żydowskich Pobici zostali niemal wszyscy dorośli Żydzi.

W Złoczewie znajduje się niewielki posterunek policji, który okazał się bezradnym wobec tłumów Dopiero o godz. 10-tej w nocy zawezwano z Sieradza większy oddział policji, który przywrócił spokój. Ekscesy były rezultatem podobno szerokiej akcji prowadzonej ostatnio celem wyparcia Żydów z handlu w Złoczewie. Jak już wczoraj donieśliśmy, w Złoczewie panuje obecnie spokój.

## Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

**— WE CZWARTEK DN. 11 BM. PIERWSZY WYSTĘP DRA PAWŁA BARATOWA.** Długo oczekiwane występy dra Pawła Baratowa rozpoczynają się już we czwartek dnia 11 bm. w teatrze „Bagatela“. Elita publiczności krakowskiej, obecna na premjerze, pozna Baratowa w kreacji, którą Baratow gra ze specjalnem zamiłowaniem i w której talent Baratowa błyszczy w całej pełni. Nadchodzące występy dra Pawła Baratowa są tematem zainteresowania całego kulturalnego Krakowa, chcącego poznać artystę o prawdziwej światowej sławie, który nie bacząc na to, że pierwszorzędne teatry europejskie ubiegają się o jego współpracę, gra jednak najchętniej w teatrze żydowskim, w którym znajduje najwdzięczniejszą publiczność. Zespół dra Pawła Baratowa jest starannie dobrany, by mógł się dostroić do gry swego koryfeusza. W skład zespołu wchodzą panie: Holcer, Lipowska, Rosen, Śliwkowicz oraz panowie: Brakarz, Gurwicz, Kutrz, Melman, Poznański, Wajnberg. Zaznaczyć wypada, że występy Baratowa przewidziane są tylko na krótki czas. Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela“ w cenie od 1—6 zł od godz. 10—2 popoł. i od 4—8'30 wiecz.

**— „ROXY“ — JUBILATKĄ.** Urocza amerykaneczka „Roxy“, której humorystyczne zapasy z życiem tak zawsze rozbawiają audytorjum teatru im. J. Słowackiego, obchodzi w dniu dzisiejszym na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, wesoły jubileusz 25-go powtórzenia, jako jedyna ze sztuk tegorocznego repertuaru. W roli tytułowej p. Zaklicka. Jutro również na przedstawieniu popularnem po raz 21-szy „Sztuba“ Leczyckiego. W czwartek rozpoczyna 3-dniową gościnę cały zespół warszawskiego Teatru Małego w komedji Marjusza Maszyńskiego „Koniec i początek“, z autorem na czele wykonawców. Zaraz potem rozpocznie się krótka gościna zawsze entuzjastycznie w Krakowie witanego mistrza sceny polskiej Mieczysława Frenkla.

**— DZIŚ POŻEGNALNY WYSTĘP CHÓRU DANA I JAZZ-ORKIESTRY H. GOLDA W STARYM TEATRZE.** Świetny zespół artystyczny z Warszawy, który na swoich trzech wieczorach w Krakowie gromadził tłumy publiczności i był przedmiotem entuzjastycznego przyjęcia, wystąpi dziś, tj. we wtorek, 9 bm. w Starym Teatrze po raz czwarty i ostatni. Znakomici artyści, chcąc umożliwić usłyszenia tej wspaniałej audycji każdemu, ustanowili na dzisiejszy swój wieczór pożegnalny, popularne ceny biletów, które w cenie od Zł. 1.10 do 5.10 są do nabycia w kasie Starego Teatru.

**TEATR IM J SŁOWACKIEGO**

Wtorek: „Roxy“ (ceny zniżone).
Środa: „Sztuba“ (ceny zniżone).

## Z SALI SĄDOWEJ

**ZAMORDOWAŁ SZWAGRA**

Wczoraj rozpoczęła się przed Sądem przysięgłych w Krakowie na 2 dni wyznaczona rozprawa przeciw ko Andrzejowi Wójcikowi (lat 25) oskarżonemu o to, że dnia 11 grudnia 1930 r. w zamiarze pozbawienia w podstępny sposób życia szwagra swojego Władysława Curyły, napadł na niego znienacka w Warysiu ad Bielcza, uderzył go w szyję i w plecy, a następnie z ostro nabitego brauninga wystrzelił do niego 3 razy, trafiając go 2-krotnie w skroń, skutkiem czego Curyło poniósł śmierć Ponadto oskarżony jest Wójcik o kradzież drzewa z lasu ks. Sanguszków, oraz o bezprawne noszenie broni.

Dochodzenia, jakie z powodu zamordowania Curyły policja na miejscu przeprowadziła, nasunęły podejrzenie że sprawca musi być tylko oskarżony Andrzej Wójcik, który ze szwagrem swoim Curyłą z powodu nienawiści jego do teściów wzgl. rodziców, żył na wojennej stopie. W celu sprzątnięcia szwagra nabył Wójcik brauning z nabojami.

Oskarżony przyznał się jedynie do kradzieży drzewa z lasu, natomiast stanowczo wypiera się zbrodni morderstwa twierdząc, że w czasie krytycznym był w lesie na kradzieży drzewa. Przesłuchani liczni świadkowie zeznawali szczegóły, odnoszące się do pożycia familijnego śp. Curyły z teściami i szwagrem, tudzież podali wśród jakich okoliczności oskarżony nabył rewolwer. Celem przesłuchania dalszych świadków została rozprawa odroczona. W dniu dzisiejszym zapadnie wyrok.

Rozprawie przewodniczy s. o. Jek, wotują s. o. Buratowski i s. o. Dr. Stuhr, oskarża prokurator Dr. Boryczko, broni adwokat Dr. Warenhaupt.

## TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Hallelujah“ (Dusze Czarnych) Nina Mae Mc. Kinney i Daniel Haynes.
SZTUKA: „Znajoma z ulicy“ (Betty Compson i Jack Oakie).
ŚWIATOWID: „Lokomotywa“ (Lon Chaney).
UCIECHA: „Marjanna“ (Marion Davis, Benny Rubin, George Baxter).
WANDA: „Tarcan władca dżungli“ (Natalja Kingston, Frank Merrill, Al Fergusson).

—o—

**REPERTUAR KINOTEATRÓW**

BAGATELA: „Alraune“ (Brygida Helm, Paweł Wegener i Włodzimierz Gajdarow).
CORSO: „Ludzie podziemi“.
WARSZAWA: „Dwa światy“ E. A. Duponta.

# DZIAŁ GOSPODARCZY




## Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 8 czerwca.

**Na rynku akcyjnym**

panowała w tygodniu ubiegłym tedencja słaba przy minimalnych obrotach. W grupie bankowej interesowano się jedynie Bankiem Polskim, natomiast akcje banków prywatnych były przeważnie w zaniedbaniu. W okresie sprawozdawczym odbyło się walne zebranie akcjonarjuszów Banku Zachodniego w Warszawie, na którem uchwalono między innemi z czystego zysku za rok 1930 wynoszącego zł. 1,016,173 wypłacić 6 proc. dywidendę, przelać na kapitał zapasowy 10 proc., a na podatki zarezerwować sumę zł. 265,000.

**Akcje przemysłowe**

miały usposobienie słabe, szczególnie dało się to zauważyć w grupie przemysłu maszynowo- metalowego. Kryzys panujący w tej dziedzinie przemysłu uzewnętrznił się w bilansach poszczególnych spółek akcyjnych. Z pięciu większych towarzystw (w tem jedno elektrotechniczne), które w okresie sprawozdawczym odbyły walne zebrania, cztery wykazują za r. ub. straty, i tak: Rohn, Zieliński i Ska zł. 83,014, Towarzystwo Fabryki Motorów „Perkun" w Warszawie — 54,140 zł., „Związkowa Centrala Maszyn" S. A. w Poznaniu - 222,224 zł., a Tow. Przemysłowe „Kabel" S. A. — 216,285 zł. Jedynie „H. Cegielski" S. A. w Poznaniu wykazuje czysty zysk w wysokości 1,190,657 zł. z czego wydzielono 7 proc. dywidendę, która będzie wypłacana od 1 września br. W branży chemicznej, „Grodzisk" ujawnił za rok ubiegły stratę w kwocie zł. 1,610,381, a „Strem" minimalny zysk w wysokości zł. 1409. W dniu 13 bm. ma się odbyć walne zebranie akcjonarjuszy fabryki chemicznej M. Leszczyński i Ska, na którem między innemi zarząd zaproponuje wypłatę dywidendy za ub. r. w wysokości 6 proc.

Z towarzystw innych branż bardzo wysoką dywidendę, gdyż 20 proc. (czysty zysk wynosi zł. 705,279), płaci „Gazolina" S. A. we Lwowie, natomiast Hartwig — Kantorowicz S. A. w Poznaniu (fabryka wódek i likierów) wykazuje straty — 161 tys. zł. Bilans S. A. „Hotel Europejski" za r. ub. zamyka się czystym zyskiem zł. 358,832, z których wydzielono 4 proc. dywidendę, tj. po zł. 4 od akcji stuzłotowej, dywidenda wypłacona będzie w sierpniu. Czysty zysk Towarzystwa Ubezpieczeń „Patria" S. A. wynosi wraz z pozostałością z roku 1929 — zł. 385,373; uchwalono wypłacić 8 proc. dywidendę, czyli po 80 gr. od akcji I—III emisji i po 20 gr. od akcji IV emisji. Z czystego zysku Tow. Ubezpieczeń „Port" S. A. w Warszawie, wynoszącego zł 286.838 wydzielono 7% dywidendy.

**Pożyczki państwowe**

miały w tygodniu ubiegłym tendencję niejednolitą. Dość znaczną zwyżkę osiągnęła 4 proc Poż. Inwest., obniżyła się natomiast silnie 6 proc. Poż. Dolarowa. Listy zastawne były naogół słabsze. Duże obroty robiono 8 proc. T. K. m. Warszawy.

Notowano (pierwsza cyfra z 30 maja, druga z 6-go czerwca br.): Akcje: Bank Polski 123 — 122 i pół, Bank Handlowy 100, Bank Zw. Spółek Zarobk. 60, Siła i Światło 40,50, Warszawski Cukier 23 — 22,75, Węgiel 24 — 23,75, Lilpopy 16,75 — 16,75, Modrzejów 5,50 — 5,50, Starachowice 7,75 — 8,25, Ostrowieckie 36,75 — 37,00; Papiery procentowe: 4 i pół proc. T. K. Z. 61,50 — 51,00, 8 proc. T. K. m. Warszawy 72,60 — 72,00, 5 proc. T. K. m. Warszawy 57,50 — 56,25, 4 proc. Poż. Inwest. 82,00 — 84,00, 5 proc. Poż. Konwers. 48,00 — 47,85, 6 proc. Poż. Dolarowa 72,25 — 69,50, 7 proc. Poż. Stab. 77, 3/4.

Kursy pożyczek polskich na giełdzie nowojorskiej kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 27 maja, druga z 5 czerwca br.): 6 proc. Poż. Dol. 67, 1/8 — 66 i pół, 7 proc. Poż. Stab. 77. 1/4 — 73, 8 proc. Poż. Dillona 81 — 74, 7 proc Poż. m. Warszawy 58 — 56, 7 proc. Poż. Śląska 58 — 58.

**Obroty na warszawskiej giełdzie dewiz**

w tygodniu sprawozdawczym nieco wzrosły. Całe zapotrzebowanie pokrywał prawie wyłącznie Bank Polski. Zapas walut i dewiz zagranicznych Banku zwiększył się w ostatniej dekadzie maja o 16,7 milj. do 256,4 milj., a zapas złota o 60 tys do 567,5 milj. zł Obie te pozycje stanowiące pokrycie obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań wynosiły na dzień 31 maja przeszło 824 miljony złotych. Przekazane Bankowi przez koncern Kreugera w dniu 1 czerwca br., dewizy na sumę około 140 milj. zł. tytułem drugiej raty 6 i pół Pożyczki zapałczanej, uwydatnione będą przypuszczalnie w bilansie instytucji emisyjnej na dzień 10 czerwca br. Pozycja pieniędzy i należności zagranicznych niezaliczonych do pokrycia zmniejszyła się o 2,7 milj. do 99 milj zł. Portfel wekslowy wzrósł znacznie — o 19 milj. do 541,2 milj., zwiększył się również pożyczki zastawowe o 5,4 milj. do 76,7 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 69,4 milj. do 206,4 milj., natomiast obieg biletów bankowych wzrósł o 80,3 milj. do 1,222 milj. zł., stanowiąc łącznie z poprzednią pozycją na 31 maja kwotę zł. 1,428,831,96. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań wyłącznie złotem, obniżył się na 31 maja w porównaniu z zestawieniem z 20 maja br. z 40,02 proc. na 39,72 proc., pokrycie kruszcowo-walutowe wzrosło z 56,93 proc na 57,67 proc., a pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych spadło z 49,69 proc. na 46,43 proc.

**Dolary**

utrzymały się w okresie sprawozdawczym w granicach 9,91 i pół do 8,92 i pół, a dewizy New Jork notowano bez zmiany 8,91, kabel New York zaś 8,914. W grupie dewiz europejskich zaznaczyła się zwyżka Zurychu ze 172,45 na 172,85, natomiast spadek Berlina z 211,69 na 211,55. Za ruble złote płacono prywatnie 4,72 — 4,71 i pół, za czerwońce sowieckie przy dużem zaofiarowaniu 0,33 — 0,31 dolarów.

—o—

## Nowe ustawy i rozporządzenia

Ukazał się „Dziennik Ustaw" z 3. bm. Nr. 51, — i zawiera:

**Ustawa:** Poz. 423 z dnia 21 marca 1931 r. o ograniczeniach w sprzedaży podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych (przeciwalkoholowa). (Treść tej ustawy przedstawiliśmy już po uchwaleniu jej przez Sejm).

**Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów i Ministrów:** Poz. 424. Spr. Wojsk., Spr. Wewn., Sprawiedliwości, Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. Rfeorm Rolnych oraz Rolnictwa z dnia 26 maja 1931 r. w sprawie wykonania postanowień Konkordatu zawartego pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzecząpospolitą Polską.

**Rozporządzenia Ministrów:** Poz. 424. Robót Publicznych dnia 6 marca 1931 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych, Spraw Zagranicznych, Rolnictwa i Reform Rolnych, o kompetencji stałej komisji doradczej dla spraw meljoracji Polesia.

**Poz. 426. Poczt i Telegrafów,** z dnia 29 kwietnia 1931, o częściowej zmianie taryfy telefonicznej, obowiązujących na sieciach eksploatowanych przez Polską Akcyjną Spółkę Telefoniczną (w sprawie opłat za instalacje aparatów).

**Poz. 427. Skarbu** z dnia 2 maja 1931 r. w sprawie zmiany kompetencji izby skarbowej w Poznaniu odnośnie do spraw katastralnych województwa pomorskiego.

**Poz. 428. Rolnictwa** z dnia 11 maja 1931 r. o wprowadzeniu czasu ochronnego dla niedźwiedzi (od 15 stycznia do 15 grudnia).

**Poz. 428. Przemysłu i Handlu** z dnia 20 maja 1931 r. o zmianie rozporządzenia z dnia 28 listopada 1927 r. w sprawie zbierania zamówień.

**Poz. 430. Sprawiedliwości** z dnia 15 maja 1931 r. o rozmieszczeniu sądów grodzkich w powiecie kaliskim w okręgu sądu okręgowego w Kaliszu.

**Poz. 431 Sprawiedliwości** z dnia 15 maja 1931 r. o rozmieszczeniu sądów grodzkich w powiecie iłżeckim w okręgu sądu okręgowego w Radomiu.

## Nowa taryfa celna

Ilość stawek w projekcie nowej taryfy celnej została mniej więcej podwojona, natomiast ilość pozycyj zwiększyła się przeszło pięciokrotnie. Wypłynęło to stąd, że w obecnie obowiązującej taryfie stawki są skupione w niewielkiej ilości pozycyj numeracja i ilość pozycyj zachowana jeszcze z czasów taryfy rosyjskiej z 1930 r.), a pozycje skutkiem tego nadmiernie wewnętrznie rozbudowane. W projekcie nowej taryfy nietylko w dalszym ciągu zróżniczkowano stawki, lecz także, i to w pierwszym rzędzie, poszczególne towary chociażby pokrewne, ujęto w osobne pozycje (obdarzono osobnemi numerami). Taryfa celna zyskuje w ten sposób na przejrzystości, a wraz ze zróżniczkowaniem towarów powstaje możliwość zróżniczkowania stawek, czyli lepszego przystosowania ochrony celnej do charakteru i ceny towaru. Rozbudowa nomenklatury pozwala na usunięcie pozycyj zbiorowych, cechujących taryfy celne mało rozwinięte. (PAP).

## Sytuacja na bielskim rynku pieniężno-kredytowym

Na rynku pieniężnym okręgu bielskiego nastąpiło w ostatnich miesiącach znaczne pogorszenie, głównie z powodu podkopania zaufania do niektórych instytucyj bankowych. Skutkiem bowiem zawieszenia wypłat przez Śląski Bank Eskontowy dało się zauważyć wycofanie pewnej ilości wkładów z miejscowych oddziałów banków prywatnych, a ostatnio, w związku z trudnościami, jakie przechodzi „Oesterreichische Kreditanstalt" w Wiedniu, nastąpiło ponowne wycofywanie wkładów. Stwierdzić należy, iż pod koniec maja nastąpiło uspokojenie, jednakowoż instytucje bankowe bielskie straciły znaczną część wkładów, w następstwie czego były zmuszone zaniechać udzielania nowych kredytów, jak również przystąpić do intensywniejszego ściągania zobowiązań debitorów. Zwiększone obroty wiosenne, tudzież restrykcje kredytu spowodowały ciasnotę na rynku bielskim.

Napływ weksli protestowanych utrzymuje się, o ile chodzi o Bielsko, na tym samym poziomie, zauważyć się daje natomiast znaczne zwiększenie protestów wekslowych w Cieszynie Okręg ten bowiem, reprezentujący drobny przemysł i rolnictwo, odczuwa daleko silniej obecny kryzys gospodarczy. W kwietniu bieżącego roku zaprotestowano na całym Śląsku Cieszyńskim 2,420 sztuk weksli na sumę 748,636 zł., gdy w marcu 2,096 weksli wartości 714 476 zł. Liczba niewypłacalności firm handlowych i przemysłowych wzrasta w szybkiem tempie, do końca maja br. zgłoszono bowiem 43 wnioski o ugodę sądową, podczas gdy w całym roku 1930 — 49, zaś w 1929 — 23. (PAP).

## Kreuger o przyczynach kryzysu gospodarczego

W części ogólnej ogłoszonego ostatnio sprawozdania firmy „Kreuger & Toll" za rok 1930, Ivar Kreuger daje wyraz swoim poglądom na przyczyny i charakter obecnego międzynarodowego kryzysu gospodarczego. Zdaniem Kreugera kryzys wypływa z dwóch przyczyn. Pierwszą z nich są **głębokie zmiany w bilansach płatniczych kilku krajów, będących bardzo ważnymi uczestnikami międzynarodowego obrotu kapitałowego.** Tak więc pojemność rynków kapitałowych W. Brytanji, Włoch i Niemiec znacznie się zmniejszyła. Jest to skutkiem stabilizacji walut tych krajów na zbyt wysokim poziomie. Zarzutu tego nie stawia I. Kreuger Stanom Zjednoczonym A. P., których waluta nie uległa zmianie, i Francji, która trafnie wybrała poziom stabilizacji franka. Jednakże te dwa kraje nie mogą zastąpić dawnych źródeł międzynarodowych kapitałów, częściowo na skutek obowiązującego w tych krajach ustawodawstwa, częściowo zaś ze względu na brak odpowiedniej tradycji i doświadczenia. Drugą przyczynę kryzysu upatruje Kreuger w powszechnie **błędnem finansowaniu życia gospodarczego.** Zamiast dążyć do rozbudowania nowych potrzeb i stwarzać przez to nowe gałęzie przemysłu i handlu, wzięto się do rozwijania tych dziedzin, które już cierpiały na przeinwestowanie i brak odbiorców. Proces racjonalizacji, zwłaszcza w ciężkim przemyśle, zwolnił bardzo znaczne ilości robotników, osłabiając tem samem spożycie i nie tworząc nowych możliwości zatrudnienia. Uwagi swe zamyka Kreuger wnioskiem, że „żadne zadanie nie domaga się w obecnej chwili rozwiązania w sposób bardziej palący, jak właśnie sprawa przywrócenia normalnych stosunków na rynku międzynarodowych obligacyj".

—o—

*INFORMATOR GOSPODARCZY.*

**S. A. 48:** O ile w ciągu czasu, na który sąd zawiesił karę, dana osoba nie popełniła żadnego innego przestępstwa, w takim razie karę uważa się za umorzoną — bez potrzeby wnoszenia o to specjalnej prośby.

**„CIVILITY COST NOTHING":** Umową taką jest Pan związany do r. 1933.

—o—

**NADESŁANE WYDAWNICTWA**

**„GOSPODARKA NARODOWA".** Nr. 6 z 1 czerwca br. zawiera artykuły: Homo oeconomicus w Polsce (A. Ivanku), Polityka gospodarcza wobec konjunktury (J. Poniatowski), Nowy projekt taryfy celnej (S Redłowski), nadto uwagi, notatki itd Cena numeru 90 gr. Redakcja: Warszawa, Chmielna 33.

ECHA ZE ŚWIATA

## Pożar „pałacu szklanego" w Monachjum

**Niepowetowana strata dla sztuki**

Donieśliśmy już w telegramach, że w Pałacu szklanym w Monachjum, w którym jak corocznie tak i teraz otwarto wystawę sztuki niemieckiej, wybuchł w nocy z piątku na sobotę pożar. W godzinę po wybuchu pożaru, tj. o godzinie 4 nad ranem spłonął doszczętnie cały gmach, tak, że pozostał tylko szkielet żelazny, który też w niektórych miejscach się załamał.

„Pałac szklany" wybudowano w latach 1853/54, jako gmach wystawowy przemysłu, a składa się tylko ze szkła i żelaza. Od roku 1888 aż do wojny światowej odbywały się tam wystawy sztuki plastycznej. Po wojnie zaczęto znowu tam urządzać wystawy sztuki. ———

Straty poniesione wskutek pożaru są wprost nie powetowane, albowiem uratowano tylko około 60 obrazów. Ofiarą płomieni padło przeszło 3000 dzieł sztuki. Najbardziej ucierpiała sztuka niemiecka gdyż odbywała się właśnie wystawa romantyków z XIX. stulecia. Spłonęło też 26 obrazów włoskich, pochodzących przeważnie z Medjolanu, oraz 20 dzieł francuskich, a m. in. niektóre dzieła Rodina. Ubezpieczone były tylko obrazy pochodzące z muzeów niemieckich, inne dzieła sztuki nie były ubezpieczone.

Bezpośrednio ucierpieli przedewszystkiem artyści monachijscy, którzy znajdują się w strasznej nędzy. Zorganizowano akcję pomocy dla artystów, przyczem rząd pospieszył już teraz z pomocą.

## Gdy słoń umiera, prawnicy mają zajęcie...

Onegdaj rozpoczął się w Paryżu proces, który interesuje nietylko prawników. Skargę wniósł znany pogromca zwierząt Grossi, który na polu tresury zwierząt uchodzi za powagę w Paryżu. Grossi nabył młodego, dwadzieścia kilka lat liczącego słonia, który mimo trzech ton swej wagi, był prawdziwym wirtuozem na harfie, saksofonie i trąbie. Rozumie się, że tego rodzaju słodkie stworzenie, nazwane przez właściciela „Mary" przynosiło sute dochody. Grossi zbudował dla swej „Mary" specjalny wóz, który dołączano do pociągów. Niedawno padła „Mary" ofiarą wypadku, pod którego wpływem stała się smutną i nie miała absolutnie żadnej ochoty do demonstrowania swych talentów artystycznych. Zarząd kolei ofiarował Grossiemu poważne odszkowanie, które mu jednak nie wystarczyło. W międzyczasie „Mary" skonała. Teraz Grossi wdrożył przeciwko kolei proces o odszkodowanie. Adwokat towarzystwa kolejowego utrzymuje, że „Mary" była istotą neurasteniczną i jako histeryczka miała już dość karjery artystycznej. Natomiast adwokat Grossiego przedłożył sądowi orzeczenie weterynarzy, wedle którego powodem melancholji a następnie skonu „artystki" w postaci słonia był tylko wypadek nieszczęśliwy. Sąd odroczył rozprawę dla przesłuchania rzeczoznawców.

**TOSCANINI MOŻE WYJECHAĆ Z WŁOCH**

Prasa europejska przyniosła w ostatnich dniach rozmaite wiadomości tyczące się Toscaniniego, a które we wysokim stopniu mogły zaniepokoić opinję publiczną. Mówiono m. in. o mającem nastąpić zesłaniu Toscaniniego na wyspy Liparyjskie. Obecnie Mussolini uznał za stosowne zdementować wszystkie te pogłoski, a korespondenci zagraniczni przebywający w Rzymie otrzymali od rządu włoskiego informacje, wedle których Toscanini może w każdej chwili wyjechać z Włoch. To, że przebywa obecnie jeszcze w Medjolanie, jest tylko następstwem reumatyzmu wielkiego dyrygenta włoskiego.

UŚMIECHNIJ SIĘ

**DOROŻKA.**

— Mój Boże, czy nie możecie jakoś bardziej przyspieszyć się?

— Ja już mógłbym, ale nie mogę przecież konia samego zostawić.

**PRZYCZYNA.**

— Co porabia twoja narzeczona?

— Zerwałem z nią.

— Dlaczego?

— Czuć ją było papierosami.

— Jak to, czy nie godzisz się na to, aby kobieta paliła?

— Owszem, ale ona wcale nie paliła.

**SŁUSZNE PYTANIE.**

— Wujciu, czy jesteś żonaty?

— Nie, moje dziecko.

— A kto ci w takim razie mówi, co masz robić?

**POMYŁKA.**

— Dlaczego mnie w tunelu nie pocałowałeś?

— Jak to, to nie ciebie pocałowałem?

DR. BERNHARD VILLINGER.

# Z Wilkinsem w łodzi podwodnej do bieguna północnego

Ze względu na rozpoczęcie sensacyjnej wyprawy Wilkinsa łodzią podwodną do bieguna północnego, niniejszy artykuł dra Villingera — współuczestnika wyprawy — wzbudzi z pewnością duże zainteresowanie.

Kiedy przed kilku tygodniami otrzymałem list sira Wilkinsa z zapytaniem, czy nie chciałbym wziąć udziału w jego ekspedycji łodzi podwodnej do bieguna północnego, nie wahałem się ani na najmniejszą chwilę. Ufność moja w udanie się tej sprawy jest tak wielka, że zgoda moja była zupełnie samo przez się zrozumiała.

Oczywiście — że wrodzona być musi człowiekowi ochota do przygód, odwaga, stanowczość i cielesna predestynacja. Mimoto jednak przedsięwzięcie takie dalekie jest od wszelkiej lekkomyślności. Większość ludzi nie może mieć żadnego pojęcia, z jaką gruntownością przystępuje się do takiego zadania, jakie obliczenia i przygotowawcze badania — oparte na całem dotychczasowem doświadczeniu badań arktycznych — poprzedzają przedsięwzięcie, zanim taki plan ekspedycji uznać można za dojrzały i zanim rozpocząć można właściwą organizację wyprawy.

**SATYSFAKCJE TĘSKNOTY ARKTYCZNEJ.**

Jako 17-letni chłopak zapoznałem się z wysokiemi górami i z narciarstwem. Stało się to już rzeczą wytyczną w mojem życiu. Nie mogę się już rozstać z dziełami Nansena, Amundsena, Scotta i wszystkich tych innych sławnych bohaterów polarnych. Jedno z nabardziej gorących mych pragnień, by i samemu kiedyś wspiąć się tak wysoko, miało się spełnić wcześniej jeszcze, niż się tego spodziewałem. W 23-cim roku życia otrzymałem wezwanie do współudziału ekspedycji ratunkowej na Spitzbergen i do północno- wschodnich krańców naszego lądu. Wezwanie to przyjąłem z zapałem. Szło wtedy o odnalezienie zaginionych w morzu lodu niemieckich uczestników ekspedycji **Schröder-Stranz**. Było to w marcu 1913 roku. Odcięci zupełnie od świata, przeżywaliśmy przez 6 miesięcy wspaniałość polarnego świata i poruszaliśmy się na nartach i sankach zaprzągniętych w psy — po lodowej zatoce, całe setki kilometrów Widzieliśmy, jak nasz mały okręt ekspedycji, zdruzgotany przez twarde okowy lodu, tonął. wyciągnęliśmy wśród pełnej trudu i niebezpieczeństw pracy nasze łodzie ratunkowe i sanie poprzez łamliwy lód morza i osiągnęliśmy wreszcie w wyprawie stukilometrowej znowu stały ląd.

Dopiero w r. 1926 moja tęsknota arktyczna znowu przybrać mogła realne kształty. W zubożałych Niemczech za czasów poinflacyjnych sposobność po temu dostarczał jedynie film I oto znowu — tym razem, jako kierownik ekspedycji — bawiłem zrazu kilka miesięcy na Spitzbergach, a potem na wschodniem wybrzeżu Grenlandji. Fakt, że towarzyszem mojej podróży był długoletni wypróbowany druh Amundsena we wszystkich jego wielkich wyprawach, **Helmer Hanssen**, znów podziałało na mnie jako wytyczna. Cały ten człowiek, by tak powiedzieć, parował wprost — polarnemi przeżyciami i polarnem doświadczeniem. Tak, jak on, nikt, nie umiał się obchodzić z polarnemi psami, nikt też na niebezpiecznych wędrówkach nie posiadał takiego instynktu dla lodowych szczelin, nikt bardziej nie odpowiadał i nikt lepiej nie zastosowywał się do tego świata lodu i śniegu. Kiedy po 6-cio miesięcznej podróży polarnej żegnałem się z nim, zauważył z uśmiechem: „Wróci Pan, wiem to z pewnością!"

Istotnie, od owego czasu nie mogłem się więcej rozstać z światem arktycznym i jego badaniem. Od r. 1927 jestem członkiem towarzystwa „Areoarctic", w r. 1928 wybrano mnie do komisji wyposażenia tego międzynarodowego towarzystwa badania arktydy, a to dla przygotowania **wielkiej wyprawy polarnej „Zeppelina"**. Niestety podróż tę musiano wciąż na nowo odraczać — z powodu ogólnego przesilenia gospodarczego świata. Nic więc dziwnego, że radośnie powitałem wspaniałą sposobność ekspedycji **Wilkins - Ellsworth**. Ze stanowiska naukowca jest ta wyprawa tylko ogniwem łańcuchu ekspedycji, koniecznych do systematycznego zbadania świata arktycznego. Ale nie jest to zwyczajne ogniwo w tym łańcuchu, ale raczej wydarzenie nadzwyczajne, ponieważ użyty tu będzie zupełnie nowoczesny środek komunikacyjny i transportowy, środek, który w czasie właściwej pory, tj. w lecie, umożliwia ekspedycji jedyną w swoim rodzaju możność ruchu.

**PIERWSZE PLANY WYPRAWY ŁODZIĄ PODWODNĄ.**

Zagadnienie badania świata arktycznego przy pomocy łodzi podwodnej nie jest zresztą rzeczą tak zupełnie nową. Pierwszy projekt tego rodzaju pochodzi ze strony **Dra Hermana Anschütz-Kaempfa**, który w r. 1900 wydał broszurę p. t. **„Łódź podwodna w służbie badań polarnych"** i który w lutym 1901, przedłożył plan swój Towarzystwu Geograficznemu w Wiedniu. Dra Anschütz Kaempfa, który umarł niedawno w Kilonji, uważano wtedy przeważnie za fantastę i projekt jego odrzucano; zupełnie tak samo, jak i słynny potem projekt Nansena „Frandrift" z początku ściągał na siebie najostrzejsze ataki i przez kompetentne czynniki określony był jako „nielogiczny plan samozniszczenia".

Zapatrywanie tak wielu ludzi, że łódź podwodna napotka w arktydzie przeszkody nie do przezwyciężenia, polega przeważnie na zupełnie fałszywem wyobrażaniu sobie północnych obszarów polarnych. Bardzo drastycznie zarzucił mi to naprzykład znany kapitan łodzi podwodnej, **König**, kiedy go w lutym bieżącego roku, w związku z odczytem, zapytałem, co sądzi o planie Wilkinsa. (Kapitan König prowadził pierwszą w czasie wojny użytą handlową łódź podwodną „Niemcy", która w roku 1915 w podróży z Europy do Ameryki przełamała angielską blokadę).

Kiedy p. König słyszał, że mam uczestniczyć w wyprawie Wilkinsa, powitał mnie słowami: „Tak, pan chce pojechać z Wilkinsem w łodzi podwodnej do bieguna północnego! No, mnie nawet 10 rumaków nie mogłoby do tego skłonić!" Kiedy odparłem na to, że właśnie to, co powstrzymuje go od tej wyprawy, że to mnie przedewszystkiem zajmuje, okazało się, że poczynił sobie **zupełnie fałszywy obraz świata arktycznego** i że na tej właśnie przesłance oparł niebezpieczeństwo czy niemożliwość polarnej wyprawy łodzią podwodną. Przyjął naprzykład, jak czyni to zresztą przeważna część ludzi, jakoby największe niebezpieczeństwo zagrażało od gór lodowych. Nadto przyjął, że całe morze polarne pokryte jest jedną jedyną zwartą, grubą powłoką lodu, uniemożliwiającą łodzi podwodnej wypłynięcie na wierzch. A wreszcie przyjął, że można nagle natrzeć na wyspę, ponieważ rozdział wód i lądów w głębi arktydy nie jest jakoby jeszcze zupełnie znany.

(Dokończenie nastąpi).

# Przed XVII Kongresem sjonistycznym

### BIURO KONGRESOWE

Biuro XVII Kongresu sjonistycznego urzędu je już w Bazylei. Adres: Bureau des XVII. Zionistenkongresses Basel, Mustermesse. Adres telegraficzny: Congreszion, Basel, Schweiz. Mosse-Code: Telefon Safran 79.20, Konto bankowe: Schweizerischer Bankverein, Basel. Claraplatz oraz Böhmische Unionbank, Filiale Mähr.-Ostrau, CSR.

### KARTY WSTĘPU

Wszystkie posiedzenia kongresu odbędą się w wielkiej sali szwajcarskiej Mustermesse. Zamówienia kart wstępu dla gości należy kierować do sjońskich organizacyj krajowych. Z góry wydaje się tylko stałe karty wstępu. Ceny tych kart są następujące: kategorja I. 80 fr. szw., kategorja II. 50, kategorja III. 25 fr. szw.

### URZĄD MIESZKANIOWY

Pod kierownictwem stałego urzędnika kwaterunkowego Mustermesse p. Wertenschlaga utworzono urząd mieszkaniowy kongresu sjonistycznego. Goście kongresowi reflektujący na pośrednictwo w wyszukaniu mieszkania proszeni są o zwrócenie się do biura kongresowego. Na pokrycie kosztów należy wpłacić 2 fr. szw.

### KONGRES A KEREN HAJESOD

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej w porozumieniu z przewodniczącym sądu kongresowego wezwała dyrektorjum Keren Hajesodu do wydelegowania swego zastępcy na posiedzenia sądu kongresowego, któryby zastępował interesy Keren Hajesodu (wedle § 23 statutu org.) odnośnie do spełnienia obowiązku delegatów wobec K. H.

### MŁODZIEŻ GOŚCIEM KONGRESU

Młodzież przybywająca na kongres a pragnąca korzystać z wydatnych ulg, proszona jest o natychmiastowe zameldowanie się i podanie wieku. Ulgi będą stosowane tylko wobec młodzieży, która udowodni, że należy do sjonistycznych organizacyj młodzieńczych. Biuro kongresowe przeznaczyło dla młodzieży 100 — 150 gratisowych kart wstępu, aby wszyscy młodzi uczestnicy kongresu mogli być obecni w wyznaczonych dniach na obradach kongresu. Biuro kongresowe zamierza także zająć się wyszukaniem tanich mieszkań dla członków młodzieńczych organizacyj sjońskich.

### WYNIKI WYBORÓW W CZECHOSŁOWACJI

Praga (ŻAT.) Według prowizorycznych obliczeń wyników wyborów na kongres sjonistyczny w Czechosłowacji ogólni sjoniści będą reprezentowani przez 3 delegatów. — Poalej-Sjon — 3. Mizrachi — 2, rewizjoniści — 2, radykalni sjoniści — przez 1 delegata.

### DELEGACI KANADYJSCY

Montreal (ŻAT.) Sjoniści kanadyjscy będą reprezentowani na XVII. kongresie sjonistycznym przez 4 delegatów. Są nimi: rabin Złotnik, pani Dunkelman (ogólni sjoniści), rabin Silberstein (Mizrachi) oraz p. J. Hestrin (Poalej-Sjon).

### DELEGAT SJONISTÓW HOLENDERSKICH

Amsterdam (ŻAT.) W wyborach delegata sjonistów holenderskich na XVII. kongres sjonistyczny większość głosów uzyskał ogólny sjonista F. Bernstein, prezes holenderskiej federacji sjonistycznej.

### PRZEDSTAWICIELE JISZUWU PALESTYŃSKIEGO W AGENCJI ŻYDOWSKIEJ

Jerozolima (ŻAT) Na ostatniem swem posiedzeniu Waad-Haleumi dokonał wyborów 6 reprezentantów jiszuwu palestyńskiego do Rady Agencji Żydowskiej, obradującej w drugiej połowie lipca rb. w Bazylei. Są nimi: rabin Uziel, Ch. N. Bialik, Ben-Zwi, dr. Ahronowicz, Józef Mejuchas, i I. Zuchowicki. Na przedstawicieli jiszuwu w sjon. A. C. desygnowani zostali pp. Bin-Corion i El. Borligne, na ich zastępców — pp. Baratz i dr. Glücksohn.

—oOo—

## Wymiana zdań w sprawie rokowań z Agencją Żydowską

Londyn. (ŻAT). Na ostatniem posiedzeniu Izby Gmin odbyła się krótka wymiana zdań w sprawie rokowań z Agencją Żydowską. Przebieg interpelacyj posłów i odpowiedzi podsekretarza dla spraw kolonij dra Drumonda Shielsa był następujący:

**Pos. Howard Bury** (konserwatysta): Czy zostały już ukończone rozmowy z Agencją Żydowską i czy dr. Shiels nie byłby skłonny złożyć dalsze oświadczenie w sprawie wniosków, dotyczących schematu rozwoju Palestyny?

**Dr. Shiels:** Rozmowy są obecnie zakończone. Sądzę, iż możliwem będzie złożenie dalszego oświadczenia w bliskiej przyszłości.

**Pos. Howard Bury:** Czy przebieg rozmów zadowolił Żydów?

**Dr. Shiels:** Ja nigdy nie mówiłem, jakobyśmy zaspokoili interesy żydowskie. Mówiłem jedynie i powtarzam, że obu stronom użyczoną była sposobność przedstawienia swych poglądów wobec rządu JKMości w rzeczowym przedmiocie.

**Pos., major Ross** (konserwatysta): Czy zdaniem dra Shielsa możliwem jest zaspokojenie interesów obu stron, czy też jednej tylko, której mianowicie?

**Pos. Winterton** (konserwatysta): Czy wobec niepokojących wiadomości, jakie nadchodzą z Palestyny, dr. Shiels nie uważałby za pożądane ogłoszenie Białej Księgi, którą ujawniłaby podstawę rozmów z Agencją Żydowską?

**Dr. Shiels:** Nie sądzę, aby to było konieczne. Jest dobrze wiadomem, o co toczyły się owe rozmowy. Chodzi o nowy schemat rozwoju Palestyny i odpowiednie oświadczenie będzie niebawem (very shortly) złożone.

**Pos. Mc Shane:** A kiedy to nastąpi?

**Dr. Shiels:** Sądzę, że w ciągu najbliższych paru tygodni.

## Sir Chancellor opuszcza Palestynę w sierpniu?

Jerozolima. (ŻAT). Dziennik hebrajski „Haarec“ dowiaduje się, że Wysoki Komisarz Palestyny sir John Chancellor ustąpi ze swego stanowiska w sierpniu br.

## Zezwolenie Ministerstwa W. R. i O. P. na urządzanie zbiórek na rzecz Ż.F.N. w szkołach średnich

Jak wiadomo, Ministerstwo W. R. i O. P. zabroniło począwszy od stycznia br. urządzanie jakichkolwiek zbiórek pieniężnych wśród młodzieży szkolnej. Zarządzenie to oznacza poważny cios dla pracy zbiórkowej na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego (Keren Kajemet Lejisrael), która rozwija się coraz pomyślniej w większości narodowych szkół żydowskich w naszym kraju i jest popierana przez żydowskie czynniki szkolne w uznaniu jej pierwszorzędnego narodowego znaczenia wychowawczego. W związku z tem Wydział Wykonawczy Związku Zrzeszeń Społecznych utrzymujących żydowskie szkoły średnie w Polsce zwrócił się w kwietniu br. do Ministerstwa z specjalnym memorjałem, w którym wyłuszczył znaczenie zbiórek na rzecz Keren Kajemet w szkołach żydowskich i prosił o wyeliminowanie tych zbiórek z pod ogólnego zakazu ministerjalnego. W tych dniach Związek otrzymał odpowiedź od Ministerstwa, **akceptującą w zupełności wywody memorjału i zezwalającą na urządzanie zbiórek na rzecz Keren Kajemet w szkołach należących do Związku.** Zezwolenie to zostało podane do wiadomości wszystkich Kuratorjów Okręgowych Szkolnych drogą specjalnego okólnika ministerjalnego.

## Zbezczeszczenia cmentarzy żydowskich w Niemczech

Berlin. (ŻAT). „Israelitische Familienblatt“ donosi o ponownych dwóch wypadkach zbezczeszczenia cmentarzy żydowskich w Niemczech. W miasteczku Echzell (Hessen) niewykryci dotychczas sprawcy wyryli znaki swastyki na licznych grobach na miejscowym cmentarzu żydowskim. Na cmentarzu w miejscowości Fliestenden (w pobliżu Akwizgranu) również niewykryci sprawcy zniszczyli 4 nagrobki i sprofanowali groby. W miasteczku tem od kilku lat niema już gminy żydowskiej. Burmistrz wyznaczył nagrodę w wysokości 200 marek. Sprawców mimo to nie wykryto.

* * *

Berlin. (ŻAT). Nieznani sprawcy w ciągu nocy zbezcześcili cmentarz żydowski w Halle (Westfalja), na którym zniszczyli 8 nagrobków. Ponieważ cmentarz żydowski graniczy z cmentarzem ewangelickim, profanatorzy widocznie się pomylili i zniszczyli na tym cmentarzu przeszło 30 pomników grobowych, na których nie było krzyży. Sprawców nie ujęto. Jest to już **123 wypadek sprofanowania cmentarzy żydowskich w Niemczech**

# ZE SPORTU

## List z Królewskiej Huty

MAKKABI (Król. Huta) zdobyła na zawodach lekkoatletycznych, urządzonych przez Hakoah Bytom, puhar wędrowny, ofiarowany przez generalnego konsula polskiego p. Malhomme w Bytomiu.

W niedzielę dnia 31 maja br. odbyły się dawno zapowiedziane zawody lekkoatletyczne na stadjonie sportowym w Bytomiu, które zgromadziły oko ło 220 zawodniczek i zawodników żydowskich, a to z Wiednia, Pragi, Mor. Ostrawy, Wrocławia, Zabrza, Gliwic, Król. Huty i t. d. Główne zawody rozpoczęły się o godzinie 15-tej popołudniu, które miały podniosły i uroczysty charakter. Przed rozpoczęciem zawodów wszystkie kluby, biorące udział w zawodach, ubrane w białoniebieskie kostjumy z „Tarczą Dawida“ wmaszerowały na plac szeregami, które powitał w serdecznych słowach honorowy prezes Hakoahu Bytom p. dr. Fränkel. Następnie przemówił delegat miasta inspektor wychowania fizycznego p. Seliger. Także p. konsul Malhomme przysłał delegata, który się opiekował sportowcami polskimi z iście polską gościnnością.

Zawody stały na bardzo wysokim poziomie. Na szczególne wyróżnienie zasługują świetni biegacze Hakoahu, również dr. Zander z Pragi, Majorczyk znany mistrz z Król Huty, Korahauser, Lichtblau, Kratko, Markowitz i wielu innych.

W ogólnej punktacji zajęła Makkabi Król. Huta 1-sze miejsce 37 pkt. Wiedeń 21 pkt., 2-gie, Wrocław 18 pkt. 3-cie, Gliwice 18 pkt. 4-te, Bytom 15 pkt. 5-te, Zabrze 10 kpt. 6-te, Praga 6 pkt. 7-me i td. W podniosłym nastroju zamknięto uroczystość odśpiewaniem „Hatikwy“.

Onegdaj odbyło się doroczne walne zgromadzenie Makkabi Król. Huty, na którem wybrano wydział w następującym składzie: dr. Tribect prezes, II. Freund wiceprezes, jako członkowie wydziału Juliensburger, Fonty, inż. Krisod, Majorczyk, Beim, dr. Wallenberg, Boschwitz, Turm i prof. Kokociński. Nowy wydział daje rękojmię intensywnej pracy dla dalszego rozwoju Makka.i

Ch. B.

### Z TARNOWA

**MISTRZOSTWO A KLASY.** Tarnovia—Jutrzenka 8:3 (3:2). Gra ładna i spokojna, najlepsi na boisku Pyrich, Kornaus, Jachimek (Tarnovia), Garswreich (Jutrzenka). Sędzia p. Heitner z Krakowa wzorowy.

Mistrzostwa B klasy: Samson—Czarni 1:1 (1:0). Białoniebiescy mieli przewagę i szanse wygrania. Grano w dziesiątkę wskutek ciężkiej kontuzji Grossa. Najlepszymi byli Klein i Messinger. Sędzia p. Malkischer bezstronny.

Metal—ŻMS 4:1. Zasłużone zwycięstwo Metalu nad słabą drużyną ŻMS. będzie szczeblem do osiągnięcia tytułu mistrza.

Mistrzostwo C klasy Mościce—Makkabi 3:1. Mistrzostwo rezerw. ŻMS.—Samson 3:1 (0:1).

—oSo—

**SZRAJBMAN (ŻASS Warszawa)** pobił rekord polski w pływaniu na 20 mtr. na wznak w czasie 3.19.6 min.

**SYNOWIEC**, były reprezentatywny gracz Cracovii, objął kierownictwo sekcji piłkarskiej swego klubu prowizorycznie.

**MECZ CZECHOSŁOWACJA—POLSKA** odbędzie się 14 bm. w Warszawie. Sędziować będzie Malmgren (Szwecja). — Równocześnie odbędzie się w Krakowie tradycyjny mecz Kraków—Lwów.

**JAPONJA—EGIPT** w puharze Davisa 5:0.

**WAŻNIEJSZE WYDARZENIA PIŁKARSKIE:** Barcelona—Praga 1:0 w Barcelonie, Czechosłowacja—Węgry 3:0 w Pardubicach na otwarcie wystawy sportu i wychowania fizycznego. Sparta—Hungaria 7:3 w Pradze. Wacker mon.—Hungaria 6:1 w Monachjum.

**NIEZNANY KOLARZ CAMUSO** wygrał wyścig szosowy dokoła Włoch po wycofaniu się Bindy i Guerry.

**ARCANGELI** znakomity włoski kierowca automobilowy zabił się na treningu przed wyścigami Grand Prix Włoch.

# WIADOMOŚCI Z KRAJU

### KIEDY NASTĄPI UKONSTYTUOWANIE SIĘ RADY GMINY ŻYDOWSKIEJ W WARSZAWIE

Jak słychać, pierwsze posiedzenie nowoobranej Rady gminy żydowskiej w Warszawie odbędzie się we czwartek dnia 11 bm. Rokowania w sprawie utworzenia większości w nowej Radzie toczą się w dalszym ciągu. Narazie nie doszło jeszcze do porozumienia między poszczególnemi grupami. Tylko Aguda zapewnia, że posiada już większość, albowiem zawarła sojusz z folkistami. Przywódcy folkistów zaprzeczają atoli kategorycznie tej wiadomości, oświadczając, że w sprawie większości nie prowadzili rokowań. Sjoniści w dalszym ciągu kontynuują rokowania w sprawie utworzenia większości. W kołach sjonistów domagają się definitywnej odpowiedzi od ugrupowań. W razie gdyby taka odpowiedź w najbliższym czasie nie nadeszła, sjoniści pozostawią inicjatywę w utworzeniu większości Agudzie.

### WYBORY KONGRESOWE W PRZEWORSKU

(Kor. wł.) Wybory na XVII Kongres odbyły się dnia 7 bm. wśród wielkiego napięcia. Z obecnych w mieście szeklowców, mających bierne prawo wyborcze, 90-proc. stanęło do urny. Oddano ogółem 124 głosów, z których na listę Nr. 5 (stamsjonisyczna) padło 59, na listę Nr. 2 (Mizrachi) — 31, na listę Nr. 3 (Pracująca Palestyna) — 23 i na listę Nr. 4 (Rewizjoniści) — 11 głosów. Agitacja była bardzo żywa. W agitacji wzięli udział zwolennicy wszystkich list — a za listą Nr. 5 szczególnie pracował „Agudat Hanoar“. Wyborami kierował ku zadowoleniu wszystkich interesowanych tow. dr. A. Kleinman.

### PSY — PRZEWODNIKI DLA INWALIDÓW WOJENNYCH.

Z polecenia ministerstwa pracy i opieki społecznej nowa grupa ociemniałych inwalidów otrzyma psy- przewodniki ze znanej szkoły tresury psów w Bydgoszczy.

Inwalidzi wojenni, którzy z powodu utraty wzroku otrzymać będą chcieli psa przewodnika, obowiązani są zapisać się na specjalne kursy, na których wykładana jest teoretycznie i praktycznie umiejętność korzystania z psa - przewodnika. Po przesłuchaniu tego kursu, ociemniały inwalida będzie umiał odpowiednio korzystać z usług swego czworonogiego przewodnika.

Pies, przydzielony inwalidzie nie może być zmieniony na innego psa, o ile lekarz powiatowy weterynarji nie stwierdzi, że pies nie nadaje się do prowadzenia ociemniałego.

Dotychczas około 200 ociemniałych inwalidów posiada psy- przewodniki, które oddają im wielkie usługi.

### ZANIECHANY STRAJK WŁAŚCICIELI KIN WE LWOWIE

Prasa lwowska donosi o odwołaniu przez Związek właścicieli teatrów świetlnych zapowiedzianego na poniedziałek zamknięcia teatrów świetlnych, wobec zapowiedzi magistratu pomyślnego załatwienia prośby właścicieli kin o obniżenie opłat na czas wakacyjny.

### 100 TYSIĘCY METRÓW SZEŚC. DRZEWA SPŁONĘŁO

Na stacji kolejowej Błudeń w wojew. poleskiem w składzie drzewa opałowego i budulcowego wybuchł pożar. Ogień strawił 100.000 m. sześc. drzewa. Straty są bardzo znaczne. Skład nie był ubezpieczony. Pożar powstał przez zaprószenie ognia przez małoletnich pastuchów, którzy opodal paśli bydło.

### TRAGICZNY WYPADEK W CYRKU

Z Wadowic donosi nasz korespondent: W bawiącym tutaj od kilku dni cyrku „Beno“ zdarzył się w niedzielę 7 bm. tragiczny wypadek. Podczas seansu akrobatycznego młodociany akrobata Cedsuch spadł z wysokości kopuły cyrku tak nieszczęśliwie, że doznał złamania ręki i wstrząsu mózgu. Przybyły lekarz nałożył nieszczęśliwemu opatrunek i odesłał go do szpitala powszechnego.

### POTWORNA ZBRODNIA UMYSŁOWO CHOREGO

Mieszkaniec wsi Jadzieny pow. prużańskiego na Polesiu, Józef Kot, umysłowo chory, bez żadnej przyczyny uderzył swego brata Michała lat 26 młotem kowalskim w głowę, kładąc go trupem na miejscu. Następnie dwoma uderzeniami siekiery zabił swą matkę Barbarę, liczącą lat 65. Sprawcę mordów natychmiast zatrzymano. Jak wykazało śledztwo, Kot w r. 1924 w podobny sposób zamordował swego ojca Tymoteusza, za co był karany trzechletniem ciężkiem więzieniem.

### 4,111 ZAMACHÓW SAMOBÓJCZYCH W POLSCE W ROKU 1930.

Według danych, zebranych przez Główny Urząd Statystyczny, w roku 1930 targnęło się na swe życie w Polsce ogółem 4,111 osób. Cyfra ta w roku 1929 wynosiła 3,929, w roku 1928 — 4,313, w roku 1927 — 4,186.

Najwięcej samobójstw w roku 1930 popełniono w mies. czerwcu (492), najmniej w lutym (291). W ciągu całego 1930 r. najwięcej samobójstw przypada na Warszawę (1,208), następnie na województwa: łódzkie — 419, lwowskie 224, lubelskie 219, kieleckie 210, warszawskie (bez stolicy) — 198, krakowskie — 188 itd.

### WESOŁY SAMOBÓJCA

Z Sosnowca donoszą: W niezwykłych okolicznościach popełnił samobójstwo dozorca kopalni „Kazimierze“ 40-letni Zygmunt Szarawarski. Onegdaj wieczorem udał się Szarawarski w towarzystwie siedmiu kolegów do restauracji, gdzie wyprawił sutą libację. Pod koniec uczty wzniósł toast za pomyślność kolegów, poczem oświadczył, że udaje się do domu, aby popełnić samobójstwo. Oświadczenie to przyjęli towarzysze jego głośnym śmiechem. Szarawarski po przyjściu do domu usiadł przed lustrem, upudrował się, następnie strzelił dwukrotnie w lustro mierząc prawdopodobnie w odbicie swej głowy, poczem trzecią kulę wpakował w skroń, ponosząc śmierć na miejscu.

# RADJO

### WTOREK, 9 CZERWCA

**Kraków** (312.8) 11'40 Przegl. prasy. 11'58 Sygnał hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 14'50 Kom gosp. 15'25 „Nowy tom pism Piłsudskiego“ — Wł. Malinowski. 15'45 „Chwilka lotnicza“. 16'15 Gramof. 16'45 Dla rybaków. 16'50 Odczyt: „Idźcie do szkół zawodowych“ — wygł. p. J. Kączkowska. 17'15 Gramof. 17'35 Odczyt pt.: „Grzyby owadobójcze“ — wygł. prof. dr. K. Rouppert. 18 Koncert symf. Filh. warsz. (Mendelsohn, Schumann, Bizet). 19 Rozmait., komun. 19'15 Odczyt pt.: „Projekt cudownych i tanich wakacyj“ — wygł. dr. K. Seysse- Tobiczyk. 19'20 Gramof. 19'40 „O prawdzie i fałszu w nauce“ — prof. dr. W. Wilkosz. 19'55 Kom. meteor. 20 Dziennik pras. 20'15 Opera „Dama Pikowa“ Piotra Czajkowskiego (z opery warsz). 22 Feljet („O Sewilli“). 22'15 Dziennik pras. 22'20 Komun. polic., sport. 22'30 Muzyka.

**Lwów** (380.7) 11'58—15'10 p. Kraków. 15'15 Gramof. 15'25 p. Kraków. 15'45 Gramof. 16'45 Komun. 16'50 p. Kraków. 17'10 Gramof. 17'35 p. Kraków. 18 Koncert p. Kraków. 19 Rozmait. 19'20 !!! Trzy wykrzykniki W. Budzyńskiego. 19'40 Gramof. 19'55 Kom. meteor. 20 Dziennik pras. 20'15 Opera p. Kraków. 22 Feljet p. Kraków. 22'15 Dziennik pras. 22'20 Komun. i muz. z Warszawy.

**Sztutgard** (360.1) 16'30, 19'10, 20'30, 22'15 Muz.
**Rzym** (441.2) 17, 20'40 Koncerty.
**Wiedeń** (516.4) 12, 20'10, 21 Muzyka.
**Budapeszt** (550.5) 17'30, 18'45, 19'45 Muzyka.
**Oslo** (3071.4) 18'45, 20, 22'05 Muzyka.

### „CAMPING W RADJO“

Dziś jt. we wtorek o godz 19'15 wieczorem wygłosi w krakowskiej stacji nadawczej znany literat, publicysta i działacz turystyczny **dr. Kazimierz Saysse- Tobiczyk** interesujący odczyt pod tytułem **„Projekt cudownych i tanich wakacyj“**. Jak wiadomo, pierwsze letniska „campingowe“ powstają obecnie w trzech malowniczych zakątkach Podhala, a to: **Czorsztynie, Marcinkowicach i Żegiestowie** na slynnej **„Polskiej Łopacie“**. Organizacja campingu obejmuje trzy tury miesięczne w ryczałtowej kwocie 288 zł w lipcu, sierpniu i wrześniu br. Prelekcja dzisiejsza omówi szczegółowo historję, rozwój i zalety tego tak modnego dziś sposobu spędzenia wakacyj.

### TRAGICZNA SZARŻA W POZNANIU

Niezwykły i tragiczny wypadek wydarzył się w niedzielę w Poznaniu na boisku „Sokoła“, gdzie w godzinach popołudniowych odbywało się widowisko p. t. „Obrona Częstochowy“. Widowisko wykonywali artyści krakowscy przy współudziale żołnierzy 7 p. strzelców konnych, 58 pp. i 7 p. saperów. W czasie przeprowadzania szarży najechały na siebie w galopie dwie grupy, wskutek czego strzelec Zawadzki został przebity lancą, zaś strzelcy Andrzejczak i Betsche zostali ciężko poturbowani. Wszystkich trzech pogotowie ratunkowe przewiozło w ciężkim stanie do szpitala. Podczas starcia na miejscu zabite zostały 2 konie, zaś jednego trzeba było dobić.

JULJUSZ FELDHORN.

# Sport i miłość

Feliks był naprawdę pierwszorzędnym sportowcem. Miał bicepsy Farnezyjskiego Herkulesa i pierś godną dłuta Fidjasza. Był zamożny, odważny, niezależny, łamiąc kark nie wyrządziłby krzywdy nikomu. Słowem posiadał wszystkie walory potrzebne do tego, by ustanowić jakiś niebywały rekord, lub zdobyć dziesiątkę pucharów, z których nikt nigdy pić nie będzie. Brakło mu tylko jednego — a mianowicie łutu szczęścia. Zadawał poniekąd kłam znaczeniu swego imienia. W szesnastym roku życia, to jest lat temu dziesięć, pozazdrościł laurów dżokejom i wprawiony w wszystkie arkana jazdy konnej, postanowił brać udział w wyścigach na najlepszym koniu z stadniny swego nieboszczyka ojca. Okazało się jednak, że jest już o cały łut za ciężki. W parę lat później o włos byłby zdobył pierwszą nagrodę w międzynarodowych wyścigach samochodowych w Zakopanem. Djabli nadali na starcie Iluchnę; naparła się, że będzie mu towarzyszyć, bowiem ona przynosi szczęście, jest czemś w rodzaju żywej maskotki. Miała złotą, jedwabistą grzywkę; jakże nie pocałować jej na odjezdnem! Zaraz potem nałożył okulary i wyruszył na start. Wspaniały Rolls—Royce szedł jak strzała, skręcał na wirażach tak gładko, jakby wygrał się w tańcu. Odsadził już najlepszego przeciwnika conajmniej o 100 m. Zbliżał się ostatni wiraż, szybkościomierz wskazywał 120 kmg. Nagle poczuł w prawem oku piekący ból. Mrugnął kilkakrotnie, zabolało tak, że nieledwie oderwał rękę od kierownicy. Oko zaszło łzami, drugie zdaje się z sympatji dla tamtego poczęło również łzawić, świat cały zamglił się jak po dziesięciu kieliszkach mocnej. Na szczęście miał jeszcze dość czasu, aby zahamować. A tu chrrrr haaa — wali Fiat i znika za wirażem, za nim mknie z chrzęstem Austro-Daimler, tuż za niemi inne, nie liczył już więcej. Kiedy przyjechał do mety „szósty czy siódmy, płakał z wściekłości. Wraz z serdecznemi łzami wypłynął z prawego oka złoty, jedwabisty włos Iluchny.

Od tej chwili stał się przesądnym i uważał, aby wstawać z łóżka prawą nogą nie lewą; unikał dróg, któremi chodzą czarne koty a nawet kiedy podczas meczu piłki nożnej zawołał nań „Brawo, bramkarz!“, chwycił się prawą ręką za lewe ucho i przepuścił piłkę, wstrzeloną właśnie w tej chwili w sam środek goala. Wreszcie szepnął mu ktoś, że od nieszczęścia można uciec. Wtedy spakował walizy i przeniósł się na czas pewien za granicę.

Ale nieszczęście szło za nim w ślady szybciej niż przypuszczał. Samolot, którym leciał do Wiednia, musiał lądować na szczerem polu z powodu defektu motoru, kurjer Paryż—Marsylja wykoleił się naskutek podmulenia toru. Kiedy wreszcie w St. Moritz złamał na gładkiej drodze narty i nogę, postanowił wycofać się z sportu i wniósł prośbę o zwolnienie z stanowiska honorowego sekretarza klubu „Zielonych“. Upewnił się w urzędzie pocztowym, że list będzie za dwa dni w kraju, poczem wrócił do hotelu i poraz pierwszy od szeregu tygodni zasnął spokojnie. Nie zerknął nawet na sufit, czy nie tworzą się w nim niepokojące rysy, ani nie zbadał trwałości nóg łóżka, które grozić mogły katastrofą podczas snu. Nazajutrz ogarnął wzrokiem z lubością błękit zatoki Biskajskiej (powiedzmy dla ścisłości, że działo się to w San-Sebastian) i począł rozmyślać:

— Znałem ludzi, którzy przez połowę życia uprawiali jeden tylko sport, miłość. Chociaż chlubili się, że przekroczyli rekord ustalony przez sławnej pamięci Don Juana, podobni byli czasem do zawodników dochodzących do mety na aucie zaprzężonem w dwa woły, z zniszczonym do cna karburatorem. Mimo to nie tracili gestej miny, ani pewności siebie. Katastrofa w miłości nie da się przecie porównać z złamaniem karku na ostrym wirażu lub na stromej „koczni.

Przeprowadziwszy do końca to brzemienne w następstwa rozumowanie, udał się na walkę byków, bowiem Hiszpanie czcili corridą przybycie do San- Sebastian swego króla i królowej. Siedział po stronie ocienionej amfiteatru, przeznaczonej dla tych, którzy hołdują przesądowi noszenia tużuków i przyglądał się wstępnym ceremonjom walki przez doskonałą, ośmiokrotnie powiększającą lornetkę Zeissa. Przeczuwał, że byk był z pewnością obrażony o to, że nie pytano go wcale o zezwolenie na odbycie corridy. Odwracał się tyłem do banderillerów a konie pikadorów usiłował ugodzić łaskawie rogiem dopiero wtedy, gdy w karku poczuł kilka bolesnych żgnięć dzidą. Stracił cierpliwość znacznie później, aniżeli publiczność, której dzikie okrzyki zmusiły wreszcie do wystąpienia espadę. (C. d. n.).

# KRONIKA

| Wschód słońca | Czerwiec | Zachód słońca |
|---|---|---|
| 3 m. 17 | 9 Wtorek 24 Siwan 5691 | 19 m. 53 |

**— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Brodzińskiego 1.

**— DOROCZNA UROCZYSTOŚĆ POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI.** W piątek dnia 12 bm. odbędą się administracyjne Walne Zgromadzenia członków czynnych PAU, w sobotę, 13 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się w wielkiej sali Akademji publiczne uroczyste posiedzenie, na którem członek Akademji prof. dr. Stanisław Estreicher wygłosi odczyt pt.: „Trzy najstarsze kodeksy prawne świata“. Bilety na publiczne posiedzenie wydawać będzie kancelarja Akademji w dniach 10 i 11 bm. między godziną 9 a 11 przedpołudniem

Posiedzenie Wydziału historyczno- filozoficznego Akademji odbędzie się w piątek dnia 12 bm. o godzinie 9 rano. Porządek dzienny: 1) Prof. dr. Stanisław Estreicher: Kultura prawnicza II. tysiąclecia przed Chr. w Azji Zachodniej; 2) a) mgr. Marek Breiter: Stopa procentowa w Polsce w latach 1918—1930, b) mgr J. Libicki: Teoretyczne podstawy polityki emisyjnej Banków Centralnych, c) dr. B. Friediger: Bankowość prywatna w Polsce w okresie przesilenia gospodarczego — przedstawi prof. dr. Adam Krzyżanowski, potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się dnia 12 bm. o godzinie 11-tej. Na porządku dziennym posiedzenia naukowego — czł. St. Pigoń: O „Historji Przyszłości“ A. Mickiewicza.

**— Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** Jutro we środę odbędzie się o godzinie 7 wieczorem w sali przy ul. Radziwiłłowskiej 1 4 zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: 1) Demonstracje z Kliniki nurologicznej U. J., 2) dr. Wacław Seidl wygłosi odczyt pt. „Najnowsze prądy w wodolecznictwie (Sanat Olchowce p. Sanok) w leczeniu zaburzeń krążenia“.

**— PRZED KONGRESEM ESPERANTYSTÓW.** Komitet Organizacyjny Światowego Kongresu Esperantystów, mającego się odbyć w Krakowie w dniach od 1—8 sierpnia br. zawiadamia, że w Muzeum Przemysłowem przy ul. Smoleńskiej 9, sala 129 utworzone zostało biuro kongresowe, które urzęduje codziennie w godz. 16—22 wiecz. Biuro przyjmuje zgłoszenia kwater dla uczestników kongresu, jak również udziela wyjaśnień w sprawach, dotyczących kongresu. Prócz osobistych, licznie w ostatnich czasach wpływających zgłoszeń, zapowiedziały się już wycieczki z Francji, Niemiec, Jugosławji, Węgier, Szwecji, Łotwy, Włoch, Bułgarji, Anglji. Przed kongresem, tj. od 20 lipca br. odbywać się będzie w Krakowie międzynarodowy kurs pedagogiczny języka Esperanto, prowadzony przez ks. Andrzeja Czeh, Rumuna, według jego własnej metody. W ślad za koleją ai polskiemi, także i koleje państw ościennych udzieliły 35—50 proc. rabatów dla uczestników kongresu krakowskiego przy przejeździe przez ich terytorja.

**— WYSTAWA ETNOGRAFICZNA W KRAKOWIE.** Na skutek starań prezydjum m. Krakowa przy poparciu województwa krakowskiego, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego udzieliło gminie m. Krakowa swych cennych zbiorów etnograficznych, zakupionych z funduszów kultury narodowej, a wystawionych swego czasu na Powszechnej Wystawie Krajowej, celem zapoznania mieszkańców Krakowa tudzież wszystkich tych, którzy nie mieli sposobności zwiedzić PWK., z bogatemi okazami oryginalnej twórczości ludu polskiego. Eksponaty te, uzupełnione zbiorami z Muzeum Etnograficznego w Krakowie, Muzeum Śląskiego w Katowicach, oraz specjalnie w tym celu urządzonemi wnętrzami szeregu izb ludowych, tworzyć będą ciekawą całość folkloru ziem polskich. Artystyczne kierownictwo tudzież naukowe ujęcie wystawy spoczywa w rękach dyrektora Muzeum Przemysłowego inż. E. Tora, prof. dra T. Seweryna i kustosza Muzeum K. Witkiewicza. Otwarcie wystawy nastąpi dnia 25 bm. w miejskim budynku wystawowym przy ul. Rajskiej.

**— Z TARGÓW MIĘSNYCH.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 131, wołów 73, krów 132, jałówek 93, cieląt 939, nierogacizny 989. Razem z pozostałemi z poprzedniego tygodnia 2404 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2303 sztuk, na konsumcję innych gmin 101 sztuk. Spęd i popyt był średni, ceny bez zmian.

**— ECHA ARESZTOWANIA DZIAŁACZKI KOMUNISTYCZNEJ.** Przed kilku tygodniami aresztowano w Krakowie Marję Kempnerównę higjenistkę pod zarzutem działalności komunistycznej. Jak się okazuje, Kempnerówna posiadała w Krakowie dwa mieszkania. Jedno z nich jest mieszkaniem jej przyjaciółki, która wyjechała zagranicę. Klucz od tego mieszkania oddawała ona akademikom rzekomo dla ułatwienia im spokojnego przygotowywania się do egzaminów. Tam też schodziła się pewna grupa słuchaczek i słuchaczy Uniw. Jag., jednak nie na naukę, ale w celach konspiracyjnych. Drugie mieszkanie faktycznie zajmowała Kempnerówna i przyjmowała w niem wizyty wybitnych osobistości w Krakowie, z któremi Kempnerówna pozostawała w zażyłych stosunkach towarzyskich. W czasie rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu, gdzie schodzili się akademicy, znaleziono odezwy komunistyczne! W następstwie aresztowano 11 osób z przewodniczącym kółka konspiracyjnego. Zaznaczyć należy, że Kempnerówna miała zamiar wyjechać do Kijowa i starała się o paszport

**— SAMOBÓJSTWO.** Na przestrzeni Poronin — Zakopane rzuciła się w zamiarze samobójczym pod koła pociągu Ewa Krupka, lat 24 z Kalwarji pow. Warszawa. Pociąg obciął desperatce obie nogi i skaleczył głowę. Poczas przewiezienia do szpitala desperatka zmarła. Przyczyna rozpaczliwego kroku niewiadoma.

**— BÓJKA „CYWILA“ Z ŻOŁNIERZAMI.** Dnia 7 bm. w Parku Krakowskim wywołał awanturę i bójkę z żołnierzami z 20 pp. Pachner Edward zam. Czarnowiejska 57, który w czasie sprzeczki uderzył kaprala Kajzera nożem w lewą łopatkę. Kajzer udał się sam do szpitala wojskowego. Również został pobity Pachner ,który otrzymał 2 rany tłuczone głowy od uderzenia krzesłem. Po opatrzeniu przez zawezwane pogotowie ratunkowe pozostawiono go opiece domowej

**— ZAGINIĘCIE.** Hradyl Marja zam. przy ul. Ogrodowej 4 zgłosiła do policji, że dnia 1 bm. brat jej Henryk (lat 35) wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił.

**— ZŁODZIEJE NIE PRÓŻNUJĄ!** Mataniec Józefa zam. w Osielcu pow. Maków Podhalański, zgłosiła do policji, że dnia 7 bm. na dworcu kolejowym w Krakowie dała nieznanej kobiecie do chwilowego przytrzymania swój pakunek z garderobą damską wartości 100 zł, z którym ta zbiegła. — Irena Infeld, właścicielka sklepu przy ul. Starowiślnej l. 21 zgłosiła, że dnia 5 bm. przyszedł do jej sklepu nieznany osobnik, który w czasie oglądania materji skradł jej 10 m. materji jedwabnej, korzystając z chwilowej jej nieuwagi.

# Pamiętajmy o wykończeniu Żyd. Domu Gimnastycznego!

## Akcja propagandy Ż. T. G. od 7 do 21 czerwca

U wylotu przecznicy ul. Skawińskiej, tuż nad kamiennemi bulwarami Wisły, obok nowo budującego się mostu na Wiśle, z pięknym a rozległym widokiem na skaliste zbocza Krzemionek buduje się Żyd. Dom Gimnastyczny.

W centrum dzielnicy żydowskiej, na parceli, której front graniczy z projektowanym przez gminę m. Krakowa obszernym, pięknym skwerem, wyrósł pierwszy w Polsce trzypiętrowy okazały gmach, który w całości wyłącznie poświęcony będzie na usługi ideji regeneracji fizycznej młodzieży żydowskiej. Dom cały obejmujący 2 wielkie sale gimnastyczne i popisowe, jest już w surowej robocie gotowy wraz z bocznemi ubikacjami na szatnie, natryski, czytelnię, oraz cały szereg pokoji poświęconych różnorodnym odmianom ćwiczeń gimn. sportowych. Jednem słowem: plan Żydowskiego Domu Gimnastycznego w Krakowie przyoblekł się w realną szatę z cegły i żelazobetonu. —

Chodząc po rusztowaniach i przysłuchując się objaśnieniom Członków Komitetów Budowy mimowoli się myśli o paradoksalnem zjawisku. Bo oto w obecnym okresie ogólnego kryzysu budowlanego, w chwili osłabnięcia prywatnej inicjatywy budowlanej, buduje się właśnie Dom Gimnastyczny, a więc instytucja o szerszym społecznym charakterze. A może to—nie paradoks? A może to właśnie przejaw zdrowego instynktu zachowawczego? Bo rozbudowa tej społecznej instytucji, w okresie ekonomicznego przesilenia jest jednym z przekonywujących dowodów, iż w naszem społeczeństwie dojrzewa zwolna zrozumienie dla ćwiczeń gimnastycznych jako najskuteczniejszego środka w walce z rozlicznemi przeciwieństwami życia. Zdobyty systematycznemi ćwiczeniami fizycznemi zasób energji, siły i sprawności umożliwi naszemu organizmowi przetrwanie i przezwyciężenie „złych czasów“.

Toteż wraz z Wydziałem Żyd. Towarzystwa Gimnastycznego żywimy niezachwianą nadzieję, iż wykończenie Żyd. Domu Gimnastycznego, podjęte w ciężkim pod względem ekonomicznym okresie, przecież rychło stanie się faktem. Społeczeństwo krakowskie niewątpliwie weźmie żywy udział w rozpoczętej właśnie akcji propagandy na rzecz wykończenia Żydowskiego Domu Gimnastycznego i przez chętne poparcie usiłowań komitetu budowy złoży dowód swego zrozumienia dla potrzeby regeneracji żydostwa.

———



## Potworne matkobójstwo

We Wróblewicach w pow. krakowskim znaleziono na strychu domu Magdalenę Pokutę (lat 63), z rozciętą czaszką, z której wyciekał mózg. Obok niej leżała skrwawiona siekiera. Ciężko ranną przewieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Podejrzana o dokonanie zamachu morderczego jest córka Pokutowej, która żyła w niezgodzie z matką. Od dłuższego czasu bowiem toczył się między niemi spór majątkowy. Podejrzaną aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

## Zamordowanie leśnego

W Chorzowie w pow. mieleckim nieznani sprawcy zastrzelili leśnego dóbr hr. Tarnowskiego, Stanisława Stalę. Najprawdopodobniej chodzi tu o akt osobistej zemsty. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia w tej sprawie.

——oşo——

**— ZŁOŚLIWY BLACHARZ.** Policja przytrzymała Witkorza Jana (lat 35) blacharza bez stałego miejsca zamieszkania za złośliwe wybicie szyby w oknie wystawowem w sklepie Józefa Grzybowskiego przy ul. Pedzichów 5.

## Holandja nabyła polskie hipoteczne listy zastawne

Holenderski „De Telegraaf“ z 2 bm. podaje, że Compagnie de Prets Fonciers w Amsterdamie za pośrednictwem banków paryskich nabyła polskie hipoteczne listy zastawne wartości nominalnej 7 miljonów zł. Chodzi tu mianowicie o 7 proc. dolarowe listy zastawne Towarzystwa Ziemsko-Kredytowego w Warszawie wartości 100,000 dolarów i o 8 proc. dolarowe listy zastawne Poznańskiego Towarzystwa Ziemsko-kredytowego, wartości nominalnej 600.000 dolarów.

**— KOLONJA WAKACYJNA STOW. ŻYD. SŁ. U. J. „OGNISKO“ W KRAKOWIE.** Termin wnoszenia podań przedłużono do dnia 20 bm. Na pozostałe miejsca przyjmuje się zgłoszenia i informacji udziela w sekretarjacie Stowarzyszenia ul. Przemyska 3, codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel między godz. 8—9 wiecz.

# Z GIEŁDY

## GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 8. 6. 1931. Akcje utrzymane. Dolar mocniej.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 83.25.

Zebranie giełdowe zaznaczyło w dalszym ciągu brak większego zapotrzebowania. Papiery bankowe, handlowe i przemysłowe z braku zainteresowania bez transakcji. W niewielkich ilościach robiono jedynie z papierów procentowych 4-proc. Premjową Pożyczką inwestycyjną po kursie ustalonym. Ruch ospały.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 5-proc. Pożyczkę Konwersyjną 47 przy większem zainteresowaniu.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara efektywnego mocniejsza. Podaż mała. Popyt silniejszy. W Krakowie dolar gotówkowy 8.92 i pół do 8.95, czeki bankowo 8.91 i jedna czw. do 8.92 i jedna czw Warszawa dol. 8.91 i pół do 8.94, czeki 8.91—8.92.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

**Warszawa, 8. 6 PAT. Akcje:** Bank Polski 121.50, 122, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 22, Węgiel 24, Lilpop 16.75, Starachowice 8. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna zwykła 83.50, 83, 5-proc. konwersyjna 47.75, 5-proc. kolejowa 45, 6-proc. dolarowa 70, 10-proc. kolejowa 104, Listy zast. BGK. 8-procentowe 94, 7-procentowe 83.25.

* * *

**Waluty:** Dolar 8.94, 8.96, 8.92. **Dewizy:** Londyn 43.36 i pół, 43.47, 43.26, Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89, Nowy Jork telegr. 8.914, 8.934, 8.894, Paryż 34.90 i pół, 34.99, 34.82, Szwajcarja 172.90, 173.33, 172.47, Wiedeń 125.26, 125.57, 124.95, Włochy 46.67, 46.79, 46.55, Berlin 211.55.

## GIEŁDA POZNAŃSKA

**Poznańska giełda zbożowa** z dnia 8. 6. 1931. Żyto cena transakcyjna 60 ton 29, — 15 ton 28.90, pszenica cena orjentacyjna 32.25—32.75, jęczmień 27—28, owies 30—33. mąka żytnia 42 i pół do 43 i pół, pszenna 52 i pół do 54 i pół, otręby żytnie 12—22, pszene 19—20, pszenne grube 20 i pół do 21 i pół. Tendencja naogół spokojna.

## GIEŁDA WIEDEŃSKA

**Wiedeń, 8. 6. PAT. Waluty i dewizy:** Berlin 168.51—169.01, Budapeszt 123.92—124.22, Bukareszt 4.22 i jedna czw. do 4.24 i jedna czw., Londyn 34.55 i pół do 34.65 i pół, Nowy Jork 709.95—712.45, Paryż 27.81.5—27.91.5, Praga 21.03 i jedna czw. do 21.11 i jedna czw., Warszawa 79.57—79.85, Zurych 137.73—138.23, Amerykańskie 710—714, Niemieckie 168.26—168.86, Czeskie 21.03—21.15.

**Papiery wartościowe:** Renta lutowa 0.35, Losy Tureckie 10.75, Portland Zement 53, Gal. Karpaty 1.25.

## GIEŁDA ZURYCHSKA

**Zurych 8. 6 PAT.** Paryż 20.19, Londyn 25.09. Nowy Jork 515.65, Belgja 71.83, Włochy 26.99, Berlin 122.40, Wiedeń 72.47, Praga 15.28, Warszawa 57.80 Budapeszt 90.05, Bukareszt 3.07.

## „Prześladowanie“ kobiet w Rumunji i w Jugosławji

Parę tygodni temu rumuński prezes ministrów wydał urzędowe rozporządzenie zabraniające kobietom używania różu do warg i noszenia jedwabnych pończoch Zakaz ten spotkał się z energicznym sprzeciwem ze strony kobiet. Policjanci „rekwirujący“ na ulicach jedwabne pończochy z nóg pięknych pań złożyli ostatnio protest przeciw obarczaniu ich tego rodzaju funkcjami Poprostu odmawiają policjanci posłuszeństwa w tym wypadku tłumacząc się, iż są narażeni na tysiące przykrości, jakich im nie szczędzą ognište Rumunki zmuszane do zdejmowania pończoch na ulicach.

W tych dniach wybuchł w Belgradzie strajk uczenic, spowodowany analogicznym zakazem. Uczenice bojkotują zwłaszcza lekcje łaciny, matematyki i nauk przyrodniczych Sytuacja przedstawia się natyle poważnie, iż uczenice szkół belgradzkich grożą generalnym strajkiem, mani festacyjnemi pochodami i innemi jeszcze okropnościami“, o ile władze szkolne nie cofną zakazu używania przez uczenice różu, pudru, pończoch jedwabnych i papierosów.

STEPHANE LAUZANNE redaktor „Matin'a“

# Ameryka w opresji

Amerykanie zwiedzają Paryż. Mniej ich, niż zwykle. Spokojniejsi są, niż zwykle. Nie wyrzucają już pieniędzy za okno. Jeden z nich, szczerszy i bardziej wylany, mówi:

— Sytuacja nasza jest tragiczna, gorsza, niż się to komu wydaje. Kryjemy się z tem nietylko przed światem, ale i przed sobą. Odbyłem teraz podróż przez Atlantyk na jednym z największych parowców oceanicznych. W drodze coś się zepsuło w maszynerji i olbrzymi statek musiał się zatrzymać dwie godziny na pełnym oceanie, aby uskutecznioną naprawę. Naprawę uskuteczniono — oczywiście — własnemi siłami i środkami, nie uciekając się do wzywania pomocy. Pływający olbrzym posiada na swym pokładzie wszystko, co potrzebne być może do takich reperacyj. Otóż — Ameryka jest dzisiaj w podobnej sytuacji. Coś się popsuło, czy złamało w jej maszynerji. Mechanicy nasi, najlepsi mechanicy świata, nie mogą sobie dać jeszcze rady z naprawą i gigantyczny okręt, płynący pod gwiaździstą banderą posuwa się ledwo. Na pokładzie zaniepokojenie, musiano ograniczyć racje żywności dla wszystkich, dla tych z I klasy i dla tych międzypokładowych. Nikomu jednak nie przychodzi na myśl, aby dać sygnał SOS. Tu chodzi o nasz prestiż. Tu gra rolę nasza duma, ambicja. Ale nikt nie wie kiedy ruszymy nareszcie z miejsca pełną parą...

Sądzę, że przykład ten dobrze maluje sytuację w Stanach Zjednoczonych, że jest wiernem jej odbiciem. Potwierdzają ją zresztą fakty, obserwacje, poczynione przez powracających z Ameryki Faktem jest np., że wielkie kompanie kolejowe grożą zawieszeniem spłat obligacyj w r. 1932, o ile nie otrzymają od rządu i kongresu zezwolenia na podwyższenie taryf przewozowych

Faktem jest, iż Mr. Farrell, prezes związku przemysłu metalurgicznego, stwierdza, że w sytuacji obecnej wypłacenie jakiejkolwiek dywidendy akcjonarjuszom jest prawie niemożliwe.

Faktem jest, iż prezes General Electric Company, Mr. Gerard Swope, przyznaje się do 20 miljonów bezrobotnych w Stanach, którzy szukają pracy i nie mogą jej znaleźć.

Faktem jest, obok wielu innych jeszcze faktów, iż w Ameryce był niejeden krach, lecz szereg następujących po sobie krachów: krach giełdowy, który pociągnął za sobą krach bankowy, ten zaś — krach konsumcji, krach produkcji, krach przemysłowy. Nie kupuje się, bo brak pieniędzy, produkcja kurczy się, bo kurczy się sprzedaż, kurczy się praca, bo kurczy produkcja. Wszystko chwieje się, wszystko rozlatuje. Wszystko domaga się gruntownej naprawy, odbudowy.

Nadmiar optymizmu w Ameryce zrodził nadmiar zaufania.

W przeddzień krachu giełdowego w 1929 r. mówił prezes National City Banku, M Mitchell:

— Amerykanie wierzą w siebie i w jutro; skupują papiery procentowe, akcje; akcje idą w górę, dają zyski; kupują zatem dalej akcje i wydają coraz więcej, interesy idą coraz lepiej. Nie widzę przyczyny, dla której maszyna ta miałaby stanąć.

I oto maszyna stanęła. Coś w niej pękło. Naprawa trwa i potrwa jeszcze długo

# 4 turystów poniosło śmierć w Alpach francuskich

## Wśród ofiar 20-letnia Polka

Grenoble 8. 6. PAT. W pobliżu góry Belledone wydarzyły się dwa wypadki, w których 4 osoby poniosły śmierć. Student i studentka zginęli, spadając z pola lodowego, Młoda panienka, chcąc przejść przez most ze śniegu, poślizgnęła się i zasypana została przez olbrzymie zwały śniegu. Śpieszący jej z pomocą pewien inżynier, spadł do szczeliny i zginął na miejscu. Nieszczęśliwą ofiarą gór okazała się 20-letnia Polka p. Hanka Arctówna.

# Olbrzymi pożar w porcie amerykańskim

## 20 osób poparzonych — Straty wynoszą 8 miljonów dol.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork. 8. 6. (R) W porcie w Norfolk w stanie Wirginia wybuchł pożar na statku cysternowym, który następnie przerzucił się na magazyny, składy portowe, zbiorniki z naftą, a wreszcie na budynki mieszkalne. **Wyrządzone straty oceniają na 8 miljonów dolarów. Podczas akcji ratunkowej 20 osób, w tem 14 strażaków odniosło ciężkie rany.**

## Ministrowie niemieccy u króla Jerzego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn. 8. 6. (L) Król angielski przyjął dziś na audjencji kanclerza dra Brueninga, ministra dra Curtiusa i ambasadora niemieckiego w Londynie von Neuratha.

—oSo—

## Codzienne walki polityczne w Niemczech

Berlin 8. 6. PAT. W Bytomiu podczas pochodu hitlerowców doszło do utarczki z komunistami, w czasie której 5 hitlerowców zostało rannych. Komuniści zaatakowali hitlerowców, zebranych na placu Moltkego. Policja musiała użyć pałek gumowych. W czasie opróżnienia placu padły strzały.

Berlin. 8. 6. PAT. Widownią poważnych starć ulicznych był wczoraj Düsseldorf, gdzie kommiści urządzili pochód demonstracyjny. Policja musiała rozpraszać demonstrantów pałkami gumowemi i salwami na postrach.

**ZMARLI:**

Juda Pfeffer l. 43, Róża Spokojna l. 33 (z Działoszyc), Fradel Eichenthal l. 62, Sara Liba Hirschowa l. 55, Feiwel Weinstein l. 67.

## Nowa upadłość na Śląsku niemieckim

Raciborz. 8. 6. PAT. Istniejąca od prawie 100 lat firma Samuel Froehlich w Raciborzu zawiesiła wypłaty. Pasywa wynoszą 400.000 marek.

* * *

Opole. 8. 6. PAT. Sprawa upadłości popularnego na niemieckim G Śląsku Hansa-Banku jest w dalszym ciągu przedmiotem zainteresowania ze strony sfer finansowych. Jak się okazuje, wskutek tej upadłości ponieśli znaczne straty również obywatele polscy G. Śląska.

## Zderzenie pociągów pod Bytomiem

Berlin. 8. 6. PAT. Na linji Bytom-Brynek zderzyły się wczoraj dwa pociągi osobowe. Według dotychczasowych doniesień 12 osób odniosło ciężkie rany, 12 lżejsze. Parowóz i kilka wagonów uległo poważnemu uszkodzeniu.

—oSo—

## Śnieżyce i upały w Rosji

Moskwa. 8. 6. PAT. W Murmanii, w sobotę ubiegłą panowała przez kilka godzin silna zamieć śnieżna. Temperatura opadła poniżej zera. Natomiast w południowej Rosji oraz w środkowej Azji panują już od dłuższego czasu wielkie upały.

# Wrażenia artysty polskiego z Palestyny

## Zygmunt Nowakowski o Tel-Awiwie

W cyklu felietonów, zawierających opisy podróży na Wschód, zamieścił znany w Krakowie aktor i b. dyrektor Teatru Miejskiego p. Zygmunt Nowakowski na łamach „I. Kurjera Codziennego" feljeton poświęcony Tel-Awiwowi pt. „Srul z Tel-Awiwu". Z pięknego feljetonu p. Nowakowskiego, pełnego dowcipnych dygresyj, zamieszczamy poniżej wyjątki, dotyczące opisów miejscowości żydowskich:

„...Przypomniałem sobie Palestynę teraz właśnie w okresie posuchy ponieważ demonstrowali mi polscy Żydzi w ich przepięknej kolonji „Bnej Brak", w jaki sposób urządzają sztuczny deszcz, który na zawołanie użyźnia plantacje żydowsko polskich bananów i pomarańcz. Pożywałem z nich i powiem tylko tyle, że naogół palce lizać... Otóż instalacja jest tego rodzaju, że odkręca się kurek, a deszcz leje, jak długo się komuś podoba.

...Jestem wdzięczny polskim Żydom w Palestynie, za to mianowicie, że mi pokazali dużo, dużo ciekawych rzeczy i przyjęli nadzwyczaj grzecznie, z pewnością nie gorzej, niż Salomon przyjął królowę Sabę...

Królowa wiozła dużo perfum, które nieśli wielbłądowie. Ja zaś nie wiozłem nic do Tel Awiwu, bo tam jest wszystkiego dosyć, bo „Tel Awiw" znaczy „wzgórze wiosenne". Jechałem zaś do tego miasta, które jest takie piękne i tak pięknie się nazywa, najpierw przez gołe wzgórza Judei, poczem wstąpiliśmy w żyzny kraj, dzierżony niegdyś przez Filistynów...

...Jednakże mimo biblijnych wspomnień, mimo hebrajskiej nazwy i hebrajskiego języka nie myśli się wcale o biblji w przepięknem mieście, które na zupełnem pustkowiu stworzyli Żydzi w przeciągu 22 lat. Jedno tylko porównanie ciśnie się do głowy na widok tego bogactwa: świątynia Salomona. Był to człowiek mądry, sprawiedliwy i niezły poeta, lecz obok wielu zalet, posiadał, napewno w stopniu minimalnym, wadę, którą Niemcy określają słowem „Protz". I dlatego jestem przekonany, że królowa Saba już za rogatka jerozolimską powiedziała: „Mam tego wszystkiego powyżej uszu"...

Ja tak nie powiedziałem. Byłem poprostu zdumiony. Wszystko, co nowe, najpraktyczniejsze, najlepsze, wprowadzili Żydzi w tę realną utopję, jaką jest dla mnie ich nadmorska, nowoczesna świątynia Salomona w stylu modern. Tak, cały Tel-Awiw, to nowożytna świątynia Salomona. Wielki król budował ją przez lat trzynaście, a Tel-Awiw budowano przez lat 22. I materjał napewno jest kosztowniejszy. Użyłem określenia „realna utopja" — może nawet prosiłaby się tutaj właśnie ta nietscheańska „zwodnicza cząstka owych gier barw i pokuszeń do życia".

Jednakże w tej utopji wszystko, absolutnie wszystko jest realne. W tem występuje przykład typowy „contradictio in adiecto" — to prawda. Ale oddając hołd pracy, wysiłkowi, genjuszowi rasy, nie mogę wstrzymać się od dyletanckiej uwagi, że Tel-Awiw jest przecież... utopją.

...Tel Awiw, to miasto bogate, piękne, nowożytne, czyste, imponujące pod wielu względami. Jednak mimo wszystko nie interesowałbym się niem, gdyby nie pewna drobna okoliczność: mianowicie pierwszy dom zbudował w r. 1908 na tych piaskach, na tej w dosłownem znaczeniu tabula rasa, niejaki Weiss, który był Żydem polskim... A dziś na czterdzieści tysięcy mieszkańców, jest w Tel-Awiw 16.000 obywateli polskich, którzy poddaństwa czy obywatelstwa palestyńskiego nie przyjęli i dosyć wyraźnie podkreślają tę okoliczność, że są z Polski.

Chwilami odnosiłem wrażenie, że jestem np. w Rzeszowie. Ale w takim Rzeszowie, w którym i tak znikoma Polonia wymarła na jakąś galopującą chorobę i w którym potężny strumień wody zmiótł wszystek brud. Bo o te rzeczy Żydzi zawsze dbali. Mianowicie w Palestynie.

..Tel Awiw jest bajecznie czysty. „Jest" bo Tel-Awiw ma tylko czas teraźniejszy, przeszłego prawie nie miał. A czas przyszły jest w ręku Boga. Jednakże Tel-Awiw to miasto. To handel, przemysł, pośrednictwo i dlatego naparłem się, aby jechać na wieś. Chciałem ujrzeć polskiego Żyda, pracującego na roli!

Oprowadzający mnie dwaj panowie wymienili między sobą kilka zdań w dziwnym języku Habimy i nagle z pod ziemi zjawiło się auto. Pojechaliśmy do Bnej-Brak, kolonji rolnej, którą zamieszkują wyłącznie Żydzi polscy, chasydzi z warszawskich Nalewek i Gęsiej ulicy, z Łodzi, z Lublina itd. Jednem słowem, najciemniejsza, najstraszniejsza, gorzka nędza! A teraz, kupiwszy ziemię za psie pieniądze, bo za 750 dolarów mórg, mieszkają w Bnej-Brak niczem króle! Domki, jak z igły, kanalizacja, wodociąg, elektryczność itp. szykany. Ponieważ zaś mieszkańcy żyją w stanie jakiegoś dziwnego entuzjazmu, powiedziałbym, w stanie chronicznej ekstazy biblijnej, nie biorą „bakszisza" i nie wiedzą, co to kradzież, więc z reguły nie zamykają swych domów. Zwiedziłem zatem dwa domy ze szczegółami, zaglądając wszędzie, jak znany z pedantyzmu minister. Widziałem wszystko, od a do... W. C. i muszę przyznać, że zdumienie moje wzrosło o 100 procent! Jak lichwa! Poprostu wierzyć się nie chce!

I mówiliśmy po polsku! Naturalnie, ze starszymi, bo dzieci już ani be, ani me. Podobno rozumieją, a co do mówienia to tylko wstydziły się przed obcym panem... Jak to dzieci. Zwyczajnie. Ale starzy mówili po polsku z rzetelna przyjemnością.

Nie aspiruję bynajmniej do napisania drugiego „Srula z Lubartowa", a jednakże był tam pewien starszy kolonista, niejaki p. Graniewicz z pod Łodzi. Tęgi, z gęstą brodą, a mówi po polsku z chopska. Np. „kóń", „z kóńca". Jak Jukli z „Sędziów" Wyspiańskiego... Przepadam za taką kombinacją!... Roznawialiśmy więc, a wokół zieleniły się pomarańcze i banany, oraz padał sztuczny deszcz. I patrząc na to, po wiedział p Graniewicz, że w jego rodzinnej wsi pewnie „tys zacyno się zieleńć"... Co sobie przytem myślał, nie wiem, jednak żegnając się ze mną, rzekł w te słowa:

— Jak pan już będzie tam..., no... u nas, niech pan pozdrowi te nasze Polaki"

Zdaje mi się, że obaj byliśmy w tej chwili odrobinę wzruszeni... Ja nawet napewno. I owszem. Ponieważ zaś jestem już tu, no, u nas, więc spełniam życzenie p. Graniewicza. I robię to z prawdziwą satysfakcją.

Odjechałem, pełen podziwu, błogosławiąc po drodze bananom i pomarańczom, uprawianym przez polskiego Żyda pod niebieskiem niebem arabsko-żydowsko-angielskiej Palestyny. Niech kwitną i niech będą tamie!

Z tą myślą wjechałem z powrotem w rojne miasto. Opera, teatry, sklepy, banki, kawiarnie itd., itd. Także uniwersytet (jest to niewątpliwie pomyłka autora, bo Uniwersytet Hebrajski znajduje się w Jerozolimie i nie posiada wydziału medycznego. — Red.), który rozwija się wspaniale. Tylko wydział medyczny szwankuje odrobinę w dziale anatomji. No, bo ludność żydowska, jak wiadomo, dość niechętnej dostarcza materjału do prosektorjum. Arabowie zaś także mają pewne drobne uprzedzenia w tym kierunku. Anglików znowu może pokrajanoby nie bez przyjemności, ale oni nie dadzą się... Ostatecznie jest to drobiazg. Za to hotele nadzwyczajne! M. in. „Warschawsky", „Łódź", „Kraków" itd. Dla pewności mieszkałem w Palatine, który mogę wszystkim polecić. Właściciel nazywa się p. Barsky.

Wieczorem zapalono olbrzymie ognie na wszystkich placach, co oczywiście nie pozostawało w najmniejszym związku z moim przyjazdem. Było to jakieś święto wiosny. W czerwonych łunach śpiewały gromady dzieci przepiękne pieśni. Po hebrajsku. Bo to już taki kraj, gdzie nawet najmniejsze dziecko mówi po hebrajsku...

Miasto w ogniu stało jak wspaniała dekoracja i w blaskach olbrzymich stosów płynęła pieśń za pieśnią. Jedna piękniejsza od drugiej. Bajka z tysiąca i jednej nocy! Pachnąca silniej, niż wszystkie rzeczy wonne, które wielbłądowie przewidującej królowej Saby nieśli wielkiemu, wypróbowanemu w mądrości w sprawiedliwości i w gadkach królowi...

A dzisiaj, wspominając to wszystko, mogę tylko powiedzieć z żalem, jak Lenartowiczowski lirnik z „Kościuszki pod Racławicami": O, mościewy! Com tam widział i słyszał, tegobym za trzy dni nie wypowiedział..."

— WYDZIAŁ Ż. T. G. wzywa członkinie i członków na posiedzenie w sali Ż. T. G. jutro we środę punkt, o godz. 8.15 wiecz. Sprawa bardzo pilna.

# Nacisk na rząd Stanów Zjedn.

## w sprawie rozbrojenia

Waszyngton. 8. 6. (R) Przedstawiciele 66 różnych organizacyj amerykańskich ogłosili **manifest, wzywający rząd amerykański do użycia wszelkich wpływów, aby zapewnić korzystny wynik przyszłej konferencji rozbrojeniowej.** Manifest zaleca, aby rząd poważnie zbadał zasadę ograniczenia wydatków wojskowych i zapytuje, jakie środki podjąłby rząd Stanów Zjednoczonych w razie naruszenia paktu Kelloga, aby zapewnić pokój

## Przed dalszą podwyżką stopy dyskontowej w Austrji

Wiedeń. 8. 6. PAT. „Wiener Allg. Ztg." donosi, że nie jest wykluczonem iż austrjacka stopa procentowa będzie podwyższona w dalszym ciągu z 6 na 7 proc.

## Dwie miljonowe upadłości

Wiedeń. 8. 6. PAT. Dwie znane firmy, handlujące jedwabiem ogłosiły upadłość, a mianowicie firma Eugenjusz Dancz i firma Kalmann i Schuschny. Pasywa firmy Dancz wynoszą 850.000 szylingów, pasywa firmy Kalmann i Schuschny 750.000 szyl. Obie firmy ofiarowują wierzycielom 35 proc. wierzytelności.

## Waldemaras oskarżony o sprzeniewierzenie

Kowno. 8. 6. PAT. Waldemarasowi został doręczony drugi akt oskarżenia. W tym wypadku chodzi nie o sprawę polityczną, lecz o przywłaszczenie sobie w r. 1920 kwoty 50.000 duńskich koron.

Paryż. 8. 6. PAT. Biuro prasowe generalnego komisarjatu Wystawy kolonjalnej ogłasza, że miarodajnym czynnikom wystawy nic nie wiadomo o pogłoskach podanych przez jeden z dzienników polskich jakoby 14-letnia dziewczyna polska miała być zarażona trądem po ukąszeniu lub podrapaniu przez kota siamskiego kupionego na wystawie. Nigdy podobny fakt nie był podany do wiadomości ani komisarjatu głównego wystawy ani też specjalnego komisarjatu policji na wystawie i można stwierdzić z całą stanowczością, że chodzi tu o zwykły wymysł. Ministerstwo handlu również zaprzecza stanowczo tym fantastycznym pogłoskom.

## Okręt transatlantycki „Pułaski" uległ wypadkowi

Gdańsk 8. 6. ŻAT. Polski okręt Pułaski, który kursuje między Gdynią a Nowym Yorkiem dostał się w sobotę w pobliżu Kopenhagi między skały i został uszkodzony. Pasażerowie okrętu w przeważnej części emigranci, znajdowali się w wielkiem niebezpieczeństwie Dziś wyruszył do Kopenhagi okręt polski Polonia, który zabierze na pokład pasażerów Pułaskiego i uda si z nimi do Nowego Yorku.

## Katastrofa samolotu pocztowego

Paryż. 8. 6. PAT. Wschodnie towarzystwo lotnicze podaje, że w dniu 7 czerwca samolot pocztowy, utrzymujący komunikację na linji Indochiny—Francja napotkał przed wylądowaniem w Rangoon orkan i spadł do rzeki. Trzech członków załogi samolotu utonęło. W samolocie pasażerów nie było. Pocztę zdołano uratować i będzie na najbliższym samolotem wysłana w dalszą drogę.

## Śmierć wskutek przejechania rowerem

### Straszny wypadek w Zakopanem

Zakopane 8. 6. PAT. W poniedziałek, dn. 8 bm. około gdoz. 18'30 jadący na rowerze Krupówkami robotnik Wolny Fr. najechał opodal poczty na przechodzącą jezdnią p. Wiktorję Prądzyńską, żonę prawnika z Łodzi, bawiącą z rodziną na wywczasach **tak nieszczęśliwie, że ta po przewiezieniu do szpitala klimatycznego zmarła w niespełna godzinę po wypadku. Zmarła osierociła dwoje dzieci. Sprawcę wypadku aresztowano.**

## TROCHĘ HUMORU

ARTYSTA- PATRJOTA



— Trzeba Panu wiedzieć, że jeden Amerykanin dawał mi już wczoraj za ten obraz 500 dolarów!
— Doprawdy? Jabym dał za niego najwyżej 20 złotych.
— Bierz go Pan, wolę, żeby obraz został w kraju.




PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięczn. Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana